

Słowo Polskie

Rok VI. Nr 54 (1550)
Wydanie A

Piątek, dnia 23 lutego 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Fragmenty referatu Przewodniczącego KCPZPR nad Polskie Radio

WARSZAWA (PAP). Fragmenty przemówienia Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bierut, które zostało wygłoszone na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zostaną nadane w sobotę, 24 bm. o godz. 17 na falach wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

W niedzielę, 25 bm. fragmenty przemówienia zostaną ponownie nadane o godz. 9 w programie I na fali długiej 1322 m. i o godz. 16 na fali 397 m. oraz na falach wszystkich rozgłośni regionalnych Polskiego Radia.

Dla ułatwienia najszerzszemu wysłuchaniu referatu Przewodniczącego KC PZPR, wskazane jest zorganizowanie w świetlicach fabrycznych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, w domach kultury i klubach robotniczych, zbiorowego słuchania referatu.

Depesza do Generalissimusa Stalina

Osiągnięcia narodów ZSRR natchnieniem, otuchą i nadzieją mas pracujących świata

GENERALISSIMUS JOZEF STALIN

Moskwa — Kreml

Przedstawiciele robotników, inteligencji pracującej żołnierzy i młodzieży polskiej, zebrani w Warszawie na uroczystej akademii w dniu święta Armii Radzieckiej, śląc Wam, Twórcy niezwykłych sił zbrojnych Kraju Rad, Organizatorzy wszystkich zwycięstw Związku Radzieckiego, Przyjacielowi narodu polskiego, Niezłomnemu Orodownikowi pokoju na całym świecie — wyrazy najgłębszego przywiązania i wdzięczności.

Powstała 33 lata temu Armia Radziecka, przeszła pod Waszym genialnym kierownictwem wspaniałą szlak bojowy. Wychowana przez sławną partię Lenina — Stalina, hartowana w ogniu bojów wojny domowej i wielkiej wojny przeciw hitleryzmowi, Armia Radziecka stała się najsilniejszą armią na świecie.

Naród polski na zawsze zachowa w swej pamięci bohaterów Armii Radzieckiej, którzy nie szczędząc krwi i życia nieśli wolność umęczonej przez faszystów hitlerowski ziemi polskiej.

Wojśko Polskie, związane nierozwalnymi więzami braterstwa broni i ideologii z Armią Radziecką, szkoli swoje szeregi na jej przebojowych doświadczeniach i czujnie stoi na straży niepodległości i granic Polski Ludowej.

Wspaniały rozkwit naszej ukochanej Ojczyzny, która pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje socjalizm, stał się możliwy dzięki przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego i dzięki Waszym genialnym naukom i wskazaniom.

Dziś masy pracujące całego świata toczą świętą walkę o pokój przeciw szaleńczym poczynaniom imperialistów amerykańskich, usiłującym rozpętać nową wojnę. Imperializm amerykański odradza faszystów niemieckich, wypuszcza na wolność splamionych niezlężonymi zbrodniami generałów hitlerowskich, odbudowuje przemysł wojenny Niemiec zachodnich.

Natchnieniem, otuchą i nadzieją w tej walce są wspaniałe osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego, które pod Waszym kierownictwem budują gigantyczny gmach komunizmu.

Naród polski, zjednoczony w ofiarnym wysiłku pod kierownictwem klasy robotniczej, realizując Plan 6-letni i budując nowy, socjalistyczny ustrój, wnosi swój wkład do walki o pokój.

Naród polski wraz z ludami całego świata wierzy głęboko, że walka o pokój i wolność narodów przeciw amerykańskiemu imperializmowi podlegaczom wojennym zostanie uwieńczona pełnym zwycięstwem. Bo walką tą kieruje ostoja pokoju — Związek Radziecki. Bo na straży pokoju i niepodległości narodów stoją niezwykłe siły zbrojne Kraju Rad. Bo na czele wszystkich walczących o pokój, wolność i socjalizm stoicie Wy — Towarzyszu Stalin — duma, szczęście i radość całej postępowej ludzkości.

Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka, ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje wódz światowego frontu pokoju, Generalissimus Stalin!

Wyniki wyborów do Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła komunikat centralnej komisji wyborczej o wynikach wyborów do Rady Najwyższej RFSRR. Ogólna liczba wyborców we wszystkich okręgach wyborczych wyniosła 64.832.312 osób, z których udział w wyborach do Rady Najwyższej RFSRR wzięły 64.821.824

W 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Uroczysta akademie w Państwowym Teatrze Polskim z udziałem prezydenta R. P. Bolesława Bierut

WARSZAWA (PAP). W Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademie poświęcona 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W loży honorowej zajął miejsce Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie Premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Minca i Marszałka Polski Rokossowskiego.

W prezydium akademii, której przewodniczył wiceminister Obrony Narodowej gen. Korczyński, zasiadli: ambasador ZSRR Lebediew, marszałek Sejmu Ustawodawczego, członek Rady Państwa Kowalski, członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa Józwiak-Witold, min. Berman, sekretarz KC PZPR Ochab, wicepremier Chelchowski, min. Matuszewski oraz członek Rady Państwa wicemarszałek Barciński i poseł Ożga-Michalski.

W prezydium zasiadli również attaché wojskowy ZSRR gen. Kazak, wiceminister Obrony Narodowej Naszkowski i Poptawski, generałowie Jaroszewicz i Rokkiewicz oraz przedstawiciele władz naczelnych stronniczych politycznych, organizacji masowych, przedownicy pracy, przedstawiciele świata nauki i sztuki i przodujący oficerowie Pierwszej Dywizji WP.

Na akademie przybyli przedstawiciele dyplomacji Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po odegraniu hymnów państwowych polskiego i radzieckiego, referat okolicznościowy wygłosił wiceminister Obrony Narodowej gen. Naszkowski.

Referat wicemin. Naszkowskiego przerywany był burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Armii Radzieckiej, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bierut, na cześć marszałka Rokossowskiego i Ludowego Wojska Polskiego.

Następnie wygłosił przemówienie attaché wojskowy ZSRR gen. Kazak.

Przemówienie przedstawiciela

Armi Radzieckiej przyjęli zebrani długotrwałymi serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć bohaterów Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza, Generalissimusa Stalina.

Burzliwymi oklaskami zapobiegali zebrani trzęsące depezy do Generalissimusa Stalina.

Po części oficjalnej zebrani wystuchali koncertu w wykonaniu orkiestry filharmonii warszawskiej.

Po odegraniu hymnów państwowych polskiego i radzieckiego, referat okolicznościowy wygłosił wiceminister Obrony Narodowej gen. Naszkowski.

Referat wicemin. Naszkowskiego przerywany był burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Armii Radzieckiej, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bierut, na cześć marszałka Rokossowskiego i Ludowego Wojska Polskiego.

Następnie wygłosił przemówienie attaché wojskowy ZSRR gen. Kazak.

Przemówienie przedstawiciela

WRN składa hołd Armii Radzieckiej

Wczoraj rozpoczęła obrady sesja zimowa Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zagajając obrady przewodniczący WRN ob. Szczepaniak złożył hołd bohaterom Armii Czerwonej w 33-letnią rocznicę jej powstania, podnosząc, że armia ta przyniosła naszej ojczyźnie wyzwolenie społeczne i narodowe.

Po zagajeniu przystąpiono do wyboru przewodniczącego i sekretarza sesji. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie ob. Szymona Dziedzicę — członka spółdzielni produkcyjnej w Oleśnicy, pow. Świdnica, sekretarzem zaś ob. Badjana — bezpartyjnego pracownika CRS.

Następnie dokonano zmian osobowych w składzie Rady, prezydium i poszczególnych komisji. Kilku radnych pozbawiono mandatów za brak zainteresowania dla prac WRN. Ponadto wykluczono z WRN ob. Szczepana Jagica — soltyśa gromady Strzeszów (za nieodstąpienie w ramach akcji skupu ani jednego kilograma zboża), oraz ob. Mariana Latę — z gr. Wólka (za zaleganie w płaceniu podatków). Na ich miejsce powołano: ob. ob. Eugeniusza Chylińskiego z PRN Wólki, Stefana Włodarskiego z PRN Góra Śl., Feliksa Parlewicza — przedst. udr. dolnośląskich, Adama Burzenko — drobnorolnego chłopca z pow. strzelińskiego, Jana Swidra — przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Chocianowicach.

Wiceprzewodniczący WRN poseł ob. Adamowski zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. Rada złożyła ob. Adamowskiemu podziękowanie za sumienną i owocną pracę dla dobra społeczeństwa.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad WRN zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Zjazd w Świdnicy

W Państwowym Teatrze w Świdnicy odbędzie się w sobotę 24 bm. zjazd sprawozdawczy, zwolany przez Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Zjazd będzie poświęcony problemom współczesnego teatru i koordynacji pracy teatrów dolnośląskich.

Z sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju w dniu 21 lutego, po referacie Piotra Nenniego rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos: Dziekan Katedry Canterbury Hewlett Johnson, Gabriel d'Arbousier, prof. Dembowskiego, przedstawiciel Algieru A. Bouchama i poeta niemiecki Johannes Becher.

Eisenhower

znowu we Francji
Policja strzeże gauleitera z USA przed gniewem ludu

PARYŻ (PAP). Gauleiter amerykański dla Europy zachodniej Eisenhower przybył ponownie do Francji, gdzie zamieszkał w pobliżu pałacu Trianon w Wersalu, w willi należącej do właścicieli fabryki zbrojeniowej „Gnome et Rhone”, która w czasie okupacji przynosiła wielkie zyski z budowy hitlerowskiego tzw. wału atlantyckiego.

Droga przejazdu Eisenhowera z francuskiego portu Cherbourg do Wersalu była ochroniona przez silne oddziały policji.

Przyjazd Eisenhowera wywołał olbrzymie oburzenie w społeczeństwie francuskim. Na rodzinną Radę Pokoju we Francji i komitet obronów pokoju w departamencie Seine et Oise opublikowały protesty przeciwko pobytowi Eisenhowera i jego sztabu we Francji i wezwwały ludność do manifestacji protestacyjnych.

„Słowo Polskie” w nowej szacie graficznej

Od 1 marca br.

„Słowo Polskie”

zacznie się ukazywać w nowej szacie graficznej.

Równocześnie nasze pismo:

- zwiększy materiał ilustracyjny;
- znacznie rozszerzy dział sportowy;
- rozpocznie druk pasjonującej powieści.

Dział felietonowy w „Słowie Polskim” wzbogaci swoimi piórami:

Wiech	Brzechwa
Brzeziński	Minkiewicz
Szpalski	Zechenter

■ Berlin. Adenauer przeprowadził w dniu 20 lutego w Bonn rozmowy z najwiękzymi bankierami Niemiec zachodnich. Tematem rozmów były zamiary „rządu” bońskiego podwyższenia cen w Trizonii w ramach przestawienia gospodarki na tory wojenne.



W 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej naród polski przesyła serdeczne pozdrowienia Jej Wodzowi, Generalissimowi Stalinowi, Chodzącemu Światowego Obozu Pokoju.

Lud polski z wdzięcznością wspomina bohaterów Armii — Wyzwoliciełki, która kierowana geniuszem Stalina, przywróciła naszej Ojczyźnie wolność, stojąc teraz na straży pokojowej pracy narodów, wytrwale budujących swe lepsze jutro.

W dniu Armii Radzieckiej Armia wolności i niepodległości

„Stara armia carska słuszy burżuazji jako narzędzie ucisku mas pracujących. Z przejściem władzy do rąk klasy pracującej i wyzyskiwanej powstała konieczność utworzenia nowej armii, która będzie podpora władzy radzieckiej. W związku z tym Rada Komisarzy Ludowych postanowiła zorganizować nową armię pod nazwą Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej” — m. in. takimi słowami powoływał do życia Armię Czerwoną dekret z dnia 28 stycznia 1918 r., podpisany przez Lenina.

Niespełna miesiąc po jego ogłoszeniu, dn. 23 lutego 1918 r. młoda armia pierwszego w świecie państwa proletariackiego rozbiła w puch wojska kaiserza pod Pskowem. Dokonała tego czynu, mimo że jej żołnierze nieraz cierpieli głód, byli obdarci, a częstokroć bosi i nie rozporządzali odpowiednimi zapasami dobrej broni.

Zwycięstwo pod Pskowem wywołało pewną konsternację nie tylko wśród generalicji niemieckiej, ale i wśród alianów. Odtąd jednak Armia Czerwona nie szczędziła imperialistom całego świata nie mchliwych dla nich niespodzianek. Bohaterscy żołnierze radzieccy zdławili kontrewolucję, wspomaganą najzadzi 14 interwentów. Ojczyzna socjalistyczna została ocalona.

W okresie drugiej wojny światowej ta sama Armia Radziecka, której siły tak chętnie i perfidnie umniejszano na zachodzie, zadała decydujący cios najęźdzcom faszystowskim. Pod genialnym dowództwem Stalina, kierując się wypracowaną przez Niego nauką wojenną Armia Radziecka uwolniła nie tylko swój kraj, ale i inne narody jeżdzące pod jarzmem okupacji lub zagrożone najazdem hitlerowskim.

Okazało się dowodnie, że po ćwierćwieczu swego istnienia Radzieckie Siły Zbrojne rozporządzają najpotężniejszą ze wszystkich armii świata techniką bojową i najbardziej przodującą nauką wojenną. Jakże są źródła tej niezwyciężonej potęgi Armii Radzieckiej, której światło dziś obchodzimy?

Armia Radziecka — to armia ludowa, broniąca władzy robotniczo-chłopskiej, działająca w imieniu braterstwa narodów. Natomiast armie w państwach kapitalistycznych mają na celu wzmocnienie władzy wrogiej ludowi, działającej wyraźnie przeciw jego interesom. Dążą one do podbojów i do ujarznienia

innych narodów. Oto pierwsza przyczyna, stanowiąca o wyższości Armii Radzieckiej nad armiami imperialistycznymi.

W szeregach Armii Czerwonej zarówno żołnierze, jak oficerowie współpracują dla osiągnięcia wspólnego celu. Dyscyplina oparta jest tu na wysokim uświadomieniu politycznym, na jednoci dążeń.

„Armia nasza wie dokąd idzie” — mówił Stalin określając cechy charakterystyczne Armii Czerwonej, — składa się bowiem nie z ołowianych żołnierzy, ale z ludzi świadomych, którzy rozumieją dokąd należy iść, o co bić się. A armia, która wie, o co walczy jest niezwyciężona”.

Armie imperialistyczne rozdzielają podobne sprzeczności jak i cały ustrój gnijący kapitalizmu. Kadry zawodowe mają zdecydowanie reakcyjny charakter. Żołnierze z powszechnej mobilizacji, robotnik czy chłop, może być przez nie wykorzystany w najlepszym razie tylko jako ślepe narzędzie. A dryl i soldateska nie mogą oczywiście zastąpić obywatelskości wyrosłej na gruncie głębokiego zrozumienia celów walki.

Wiedzą o tym imperialiści od chwili, gdy w 1917 r. żołnierze po raz pierwszy w dziejach zwrócili karabiny przeciwko swym władcom — ciemniejszym i zwycięstwem uwieńczyli rewolucję. Dlatego w leku przed własnym wojskiem chcieli zastąpić człowieka maszyną, nadzwyczajną bronią. Doświadczenia wskazują jednak, że nie wderwały decydują — lecz właśnie człowiek.

Narody nie chcą przelewać krwi za brudne interesy swych kapitalistycznych rządów. Armie imperialistyczne mają bardzo kruche morale.

Cele Armii Radzieckiej, obrońcy rewolucji i wyzwolicielek narodów, są sprawiedliwe, mobilizują żołnierza i całe zaplecze do jak najofiarniejszych wysiłków, zdobywają Armii Radzieckiej sympatię i poparcie mas pracujących całego świata.

Dlatego też z Armią tą wiąże swe nadzieje cały obóz pokoju. Ona to stoi na straży bezpieczeństwa narodów, stanowi groźne ostrzeżenie dla podlegaczy wojennych.

Tej Armii i jej wodzowi, wielkiemu Stalinowi, zawdzięcza naród polski swą wolność oraz możliwość budowy nowego, sprawiedliwego ustroju.

F. Chrzanowski.

*) „O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej” (Dziela t. 11).

Kłęski Amerykanów w Korei

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie w dniu 22 lutego komunikat dowództwa naczelnego Korejskiej Armii Ludowej donosi, że na wschód i na południowy - wschód od Chuzhczonu Wojska Ludowe zadały ciężkie straty oddziałom armii lisymanowskiej i jednostkom IX amerykańskiej dywizji piechoty.

W walkach tych 320 żołnie-

rzy i oficerów nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany, a ponad 100 dostało się do niewoli. Wojska Ludowe zdobyły znaczną ilość karabinów maszynowych, dział przeciwpancernych, karabinów i inego sprzętu.

W rejonie Seulu w dniach 21 i 22 lutego Wojska Ludowe zniszczyły 6 czołgów nieprzyjacielskich.

Zadania gospodarcze na 1951 rok

Skrót referatu członka Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR Hilarego Minca
wygłoszonego dn. 17. II. b.r. na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR

Towarzysze!
Zanim przejdziemy do omówienia zadań, które w dzie-

dzinie gospodarki narodowej stoją przed naszą partią w roku 1951, chciałbym krótko

omówić wyniki realizacji planu roku 1950, pierwszego roku Planu 6-letniego.

na eksport, gdyż węgiel jest podstawowym elementem naszego eksportu, podstawowym instrumentem w naszym handlu zagranicznym, instrumentem, który pozwala nam zdobywać potrzebne ilości surowców, artykułów przemysłowych i maszyn z zagranicy.

Rzecz jasna, że w tej sytuacji zagadnienie zwiększenia produkcji węgla, osiągnięcia i powaźnego przekroczenia planu będzie musiało stać się jednym z centralnych punktów naszej pracy w roku 1951.

Plan 6-letni, jako jedno z podstawowych zadań postawił rozwój własnej bazy surowcowej dla hutnictwa, żelaza i metali kolorowych. Stosownie do tych zadań planu 6-letniego, na rok 1951 wielkie zadania zostały nałożone na kopalnictwo rud. Poza powaźnym rozwojem rozwinętego już u nas kopalnictwa rud cynkowo-olowiowych, poza postępującym rozwojem kopalnictwa rud żelaznych, które w planie 6-letnim ma wzrosnąć trzykrotnie, w r. 1951 po raz pierwszy w skali przemysłowej ma u nas rozwinąć się kopalnictwo rud miedziowych. Osiągnięcie planowanej produkcji, jako podstawy do przyszłego rozwoju kopalnictwa i przetwórstwa rud miedziowych, mającego w znacznym stopniu uniezależnić Polskę od przywozu tego ważnego surowca z zagranicy, powinno być traktowane jako jedno z podstawowych zadań państwowych.

Miedź, ten nowy polski surowiec, ten beniaminek polskiej gospodarki narodowej, powinna być otoczona najczujniejszą opieką i największą pomocą.

Pomimo tego, że podstawowe inwestycje hutnicze zaczynają wchodzić do produkcji dopiero w r. 1953, plan 1951 r. nakłada na hutnictwo żelaza wielkie zadanie, a mianowicie: podniesienia produkcji surowców o 9 proc., stali surowej o 13 proc., wyrobów walcowanych o 15 proc. Zadania te są poważne i muszą być już od początku roku w pełni i rytmicznie wykonywane. W 1951 roku nie może się powtórzyć fakt, który stanowi pewną plamę dla hutnictwa, a mianowicie — niepełne wykonanie planu surowców w roku ubiegłym.

W zakresie przemysłu maszynowego, który jest trzonem rozwoju przemysłu jako całości zadania na r. 1951 są specjalnie poważne. Równie poważne i odpowiedzialne zadania stoją przed przemysłem elektrotechnicznym. Zadania stojące przed przemysłem maszynowym i elektrotechnicznym są niewątpliwie trudne i odpowiedzialne.

Dla wielu ważnych asortymentów przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego rok 1951 jest właściwie rokiem uruchomienia produkcji na wielką skalę. Tym większego znaczenia nabiera pełne i sprawne wykonanie zadań planu 1951 r. w zakresie produkcji przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego. Jest to koniecznym warunkiem nie tylko powodzenia planu roku 1951, ale i całości planu 6-letniego.

Nowoutworzone Ministerstwo Przemysłu Chemicznego będzie miało przed sobą

w r. 1951 również bardzo poważne zadania.

Trzeba mieć nadzieję, że Ministerstwo Przemysłu Chemicznego te zadania wykona i nie pozwoli więcej na powtórzenie się tego rodzaju wysocy niedopuszczalnych i szkodliwych faktów jak wykonanie produkcji kwasu siarkowego w r. 1950 tylko w 85 proc., a produkcji sody kalcyonowanej tylko w 92 proc.

Wielkie zadania stoją również w planie 1951 roku przed Ministerstwami Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Mam nadzieję, że osiągnięcie powaźnego wzrostu produkcji tkanin bawełnianych (3 proc.), wełnianych (7 proc.) produkcji obuwia skózanego (43 proc.), dalszy szybki rozwój i wzrost nowego produktu jakim jest steelon (plus 163 proc.), wielkie zwiększenie produkcji wyrobów dzianych, powaźny wzrost w zakresie wszystkich prawie artykułów przemysłu spożywczego itd.

Zadania stojące przed Ministerstwami Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Rolnego i Spożywczego sprowadzają się nie tylko do osiągnięcia wzrostów ilościowych, ale także do uzyskania poważnych zmian na lepsze w dziedzinie jakości, w dziedzinie urozmaicenia asortymentów, i pełniejszego uwzględniania potrzeb rynku w dziedzinie asortymentów i jakości.

Bardzo poważną rolę w dziedzinie zaspokajania potrzeb rynkowych powinien odegrać rozwój socjalistycznego przemysłu drobnego, w tej liczbie spółdzielni pracy, którego wzrost przewidziany jest w wysokości 58,2 proc. Przemysł ten powinien się rozwijać zwłaszcza w zakresie artykułów konsumpcyjnych i lokalnych surowców i materiałów budowlanych — maksymalnie szybko i elastycznie, produkując w coraz większej ilości i w coraz lepszej jakości wielki asortyment pozornie drobnych ale potrzebnych dla życia codziennego, towarów, których brak dotąd jeszcze wielokrotnie daje się odczuwać.

Przejdźmy teraz do zadań w zakresie rozwoju rolnictwa w r. 1951. Wartość produkcji rolniej, przy przeciętnych warunkach klimatycznych, powinna w cenach bieżących być o 10,2 proc. większa niż w r. 1950, przy czym przewiduje się osiągnięcie wzrostu wartości produkcji roślinnej o 10,4 proc., a wzrostu produkcji zwierzęcej o około 10 proc. Przewiduje się dalszy wzrost plonów. Przewiduje się dalsze zmiany w strukturze zasiewów i zbiorów w stronę powiększenia upraw i zbiorów najbardziej cennych ziemiopłodów.

Dla osiągnięcia tych poważnych zadań, rolnictwo otrzymuje poważną pomoc od państwa ludowego w nawozach sztucznych, maszynach rolniczych, nasionach selekcyjnych, środkach ochrony roślin itp.

Wzrasta bardzo poważnie stan parku traktorowego, który w całym rolnictwie według przeciętnego stanu rocznego będzie w traktorach przeliczeniowych o około 41 proc. wyższy od stanu z roku 1950. Szczególnie silne wzrasta liczba traktorów w państwowych ośrodkach maszynowych. Liczba traktorów w

państwowych ośrodkach maszynowych, w przeliczeniu na traktory mocy 15 KM, wzrosło z około 5 tysięcy do ponad 13 tysięcy na koniec roku.

W związku z poważnym wzrostem produkcji przemysłu i rolnictwa rosną również i zadania handlu wewnętrznego. Całkowita masa towarów rynkowych, która winna doprowadzić do konsumpcji naszego handlu wewnętrznego w sposób sprawniejszy niż w roku 1950, powinna wzrosnąć w roku 1951 w porównaniu do r. 1950 o 14 proc.

Poważne zadania stawia plan roku 1951 w zakresie oświaty, szkolenia zawodowego, kultury i ochrony zdrowia. Zadania te na ogół przewyższają zamierzenia planu 6-letniego na rok 1951.

Parę słów o inwestycjach i budownictwie. Na inwestycje planowe przeznaczają się sumy o 30 proc. większe niż w roku 1950, przy czym największy wzrost nakładów przewidziany jest na inwestycje w zakresie przemysłu środków wytwórczości oraz przedsiębiorstw budowlano-montażowych. W związku z tym rosnącym zakresem inwestycji, przewidziany jest poważny wzrost produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych, a mianowicie w cenach bieżących o około 44 proc. Jednocześnie, jeszcze bardziej szybkie tempo wzrostu przewidziane jest, jeśli chodzi o wartość produkcji biur projektów, która wzrosła o 60 proc.

Plan 1951 r. przewiduje dalsze ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych i dalszy wzrost form socjalistycznych w naszej gospodarce. Tak więc, o ile udział gospodarki socjalistycznej w ogólnej wartości produkcji przemysłu i rzemiosła wynosił w roku 1950 około 94 proc., to w 1951 roku ma on wynieść około 96 proc. Rzecz jasna, że wzrost udziału gospodarki socjalistycznej odbiwać się będzie kosztem elementów prywatno-kapitalistycznych w przemyśle. Udział gospodarki socjalistycznej w ogólnych obrotach handlowych na szczeblu detalu, który w roku 1950 wynosił około 80 proc., w roku 1951 wynieść ma około 92 proc.

Wzrostowi ilości spółdzielni produkcyjnych, wzrosło udział gospodarki socjalistycznej w powierzchni użytków rolnych całego rolnictwa z 10,5 proc. w roku 1950 do 15,8 proc. w r. 1951. I wreszcie, jako ogólny wskaźnik podać należy, że udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrosł z 70 proc. w roku 1950 do 75 proc. w roku 1951.

Takie są główne zadania planu na rok 1951. Oznaczają one dość poważne przekroczenie przewidzianego przez plan 6-letni tempa rozwoju siły wytwórczej, stanu materialnego i kulturalnego ludności i marszu ku socjalizmowi.

To zwiększenie tempa rozwoju cieszy nas wszystkich bardzo, ale zobowiązuje jednocześnie do skoncentrowania pełnej uwagi na przełamaniu trudności, które niewątpliwie towarzyszyć będą temu przyspieszonemu marszowi naprzód.

I. Wyniki pierwszego roku planu sześcioletniego

Jak wiadomo, plan roku 1950, pierwszy rok wielkiego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju został zrealizowany z pełnym powodzeniem i poważną nadwyżką.

Ogólne wyniki osiągnięte przez nas w rezultacie dotychczasowego rozwoju oraz w wyniku pomyślnego wykonania planu na rok 1950 —

widać, jest to poziom znacznie niższy, niż osiągnięty w rozwoju produkcji przemysłowej, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę, indywidualny charakter naszej gospodarki rolnej. Jednakże i ten rozwój rolnictwa byłby nieosiągalny w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym, a stał się możliwy jedynie dzięki powstaniu państwa ludowego i

wypierania elementów kapitalistycznych i coraz szybszego wzrostu form socjalistycznych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki.

W ten sposób gospodarka socjalistyczna stała się decydującym elementem w tworzeniu dochodu narodowego.

5 W roku 1950, tak jak i w latach poprzednich, ogólny rozwój gospodarki kraju na drodze ku socjalizmowi umożliwił podniesienie stanu materialnego ludności i wszechstronny rozwój i rozbudowę oświaty, kultury, ochrony zdrowia, ubezpieczeń i pomocy społecznej.

Dzięki wzrostowi przeciętnej płacy realnej pracowników najemnych o 6 proc. w r. 1950, płaca realna robotników osiągnęła poziom wyższy od przedwojennego o około 35 proc.

Jednocześnie przeprowadzona w końcu roku pomyślnie reforma walutowa i dokonana w dniu 1 stycznia 1951 r. obniżka cen artykułów konsumpcyjnych i inwestycyjnych stanowi punkt wyjścia dla polityki stabilizacji i stopniowego obniżania cen, jako ważnego czynnika wzrostu płacy realnej.

Wyniki wykonania planu 1950 r. wskazują na pełną realizację planu 6-letniego i na możliwości poważnego jego przekroczenia i szybszego wykonania.

Wyniki te w pełni i całkowicie przekreślają błędą i szkodliwą „teorię”, o tym, jakoby rozwój produkcji przemysłowej w okresie planu 6-letniego musiał być znacznie wolniejszy niż w okresie planu 3-letniego.

Jeszcze raz uzyskaliśmy potwierdzenie niewątpliwego faktu, że tylko przy naprzędzonych zadaniach, napiętych i mobilizujących planach, możliwe jest osiągnięcie potrzebnych naszej gospodarce na jej drodze ku socjalizmowi, wyników i tempa rozwoju.

Rzecz jasna, że doświadczenia roku 1950 musiały być i zostały uwzględnione przy ustalaniu zadań planowych na rok 1951. Jest to zrozumiałe, gdyż:

1. Dzięki przekroczeniu planu w r. 1950 wychodzimy z innej, wyższej podstawy w stosunku do przewidywań planu 6-letniego.

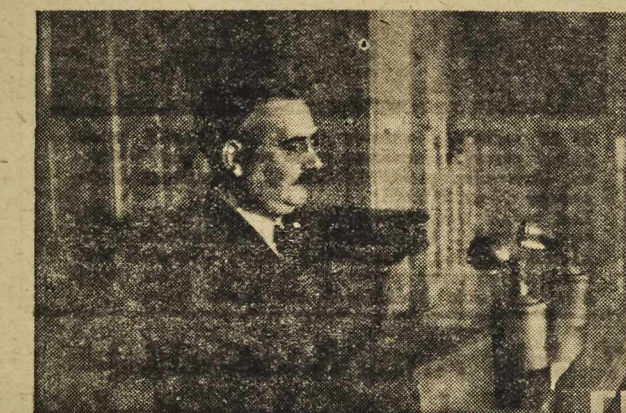
2. Gdyż rok 1950 dowodnie pokazał możliwość szybszego niż przewidywano tempa rozwoju.

okresu przedwojennego. Jak jego polityce ograniczania elementów kapitalistycznych wsi i stałej pomocy dla małego i średniorolnego gospodarstwa. Poważną rolę w uzyskaniu szybkiego tempa wzrostu produkcji rolnej odgrywa również istnienie bazy socjalistycznej w rolnictwie w postaci państwowych gospodarstw rolnych oraz coraz szybszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Jest rzeczą jasną, że w miarę coraz większego rozwoju elementów socjalistycznych w rolnictwie, przyspieszony będzie i rozwój produkcji rolniczej.

3 W rezultacie rozwoju przemysłu, rolnictwa, komunikacji, łączności, budownictwa i innych gałęzi produkcji materialnej, ogólny dochód narodowy w porównaniu z rokiem 1949 wzrósł o ok. 21 proc. i osiągnął około 210 proc. na jednego mieszkańca w stosunku do okresu przedwojennego. W ten sposób dochód narodowy, który jest ogólnym miernikiem siły gospodarczej kraju, podwoił się w przeliczeniu na jednego mieszkańca z górą dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

4 Rozwój gospodarki kraju odbywał się w drodze systematycznego ograniczania



pierwszy rok Planu Sześcioletniego, można byłoby określić w następujący sposób:

1 Został zrobiony dalszy poważny krok na drodze do uprzemysłowienia kraju. Wyraża to najlepiej i najjaśniejszym następujący wskaźnik: produkcja przemysłu wielkiego i średniego przeliczona na jednego mieszkańca wyniosła w roku 1950 około 315 proc. w stosunku do produkcji przemysłu wielkiego i średniego na jednego mieszkańca w roku 1938. Znacząco, że staliśmy się krajem ponad trzykrotnie bardziej uprzemysłowionym, niż byliśmy w okresie przedwojennym.

Takie wyniki osiągnęliśmy dzięki temu, że weszliśmy na drogę socjalizmu, po której, wraz ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, kroczymy zwycięsko pod przewodnictwem i przy pomocy Związku Radzieckiego, podczas gdy kraje kapitalistycznej Europy zdane są na marazm i upadek uwikłanego w nierozwiązalnych sprzecznościach schyłkowego kapitalizmu, marazm i upadek, pogłębiany coraz bardziej przez bezwzględne i ciężkie jarzmo grabieżczego imperializmu amerykańskiego.

2 W roku 1950 produkcja rolna przeliczona na jednego mieszkańca osiągnęła około 133 proc. w stosunku do

II. Główne zadania planu na rok 1951

Wychodząc z doświadczeń 1950 r., plan na rok 1951 przewiduje dość znaczne powiększenie zadań w stosunku do przewidywań Planu 6-letniego dla roku 1951.

Jak już powiedzieliśmy, wzrosła podstawa wyjściowa i założone zostało szybsze tempo rozwoju.

Tak więc niezależnie od wzrostu podstawy wyjściowej uzyskanej w roku 1950, plan na rok 1951 zakłada dla przemysłu socjalistycznego wzrost produkcji o 23,4 proc., zamiast, jak to przewidywał szczegółowy Plan 6-letni — o 20,7 proc. W rezultacie, według planu na rok 1951 produkcja przemysłu socjalistycznego ma wynieść w milionach złotych cen niezmiennych 27.982 zamiast przewidywanych przez Plan 6-letni dla roku 1951 — 24.978. Osiągamy więc w stosunku do przewidywań Planu 6-letniego w wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w r. 1951 nadwyżkę w wysokości 3.004 miliardów złotych w cenach niezmiennych, czyli w wysokości 12,0 proc.

Analogicznie, wartość produkcji rolnictwa ogółem wyniesie według zadania planu na rok 1951 — 11.807 miliardów złotych w cenach niezmiennych w stosunku do 11.412 miliardów według przewidywań Planu Sześcioletniego. Wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych w jeszcze większym stopniu przewyższy, według planu 1951 roku, przewidywania Planu 6-letniego.

Co to oznacza praktycznie? Oznacza to, że w wyniku wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950

z nadwyżką, oraz podniesienia zadań planu na rok 1951, w stosunku do zadań na rok 1951 ustalonych Planem Sześcioletnim, uzyskujemy przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego jako całości w przemyśle socjalistycznym, prawie o dwa miesiące. Rzecz jasna, że o ile plan 1951 r. zostanie wykonany z nadwyżką, w co nie należy wątpić, to przyspieszenie to będzie jeszcze znaczącej.

Przystąpię teraz do omówienia niektórych, najważniejszych zadań w zakresie wzrostu produkcji w roku 1951. Chcę tu mówić tylko o sprawach najbardziej węzłowych i wymagających największej uwagi i największej czujności partii.

Zacznę od sprawy przemysłu węglowego, podstawowego surowcowego przemysłu Polski. Całemu krajowi znana jest bohaterka, ofiarna i trudna praca naszych górników. Praca ta została należycie oceniona przez rząd Polski Ludowej poprzez przyznanie Karty Górniczej z jej szerokim zakresem uprawnień i przywilejów dla górników. Dzięki pracy górników plan przemysłu węglowego na rok 1950 został wykonany z poważną nadwyżką, mimo znacznych trudności, które wysunęły się w toku wykonania planu. Został też, również mimo poważnych trudności, wykonany w zasadzie plan przemysłu węglowego i w styczniu 1951 roku.

Trzeba jednak stwierdzić, że mimo wykonania planu przemysłu węglowego i mimo osiągnięcia poważnych nadwyżek, nie mamy jeszcze dość

węgla, na płynne i bez przeszkód zaspokajanie wciąż i stale rosnących potrzeb gospodarki narodowej.

Skąd wynikają te braki? Jak wiadomo, produkcja węgla kamiennego wzrosła w r. 1950 o 5 proc. w stosunku do r. 1949. Całość zaś produkcji przemysłowej w stosunku do r. 1949 wzrosła o 30,8 proc. Jak wiadomo, plan produkcji węgla kamiennego został przekroczony w r. 1950 o 2 proc., całość zaś produkcji przemysłu socjalistycznego o 7,4 proc.

Wynika z tego, że przemysł jako całość rośnie szybciej i to znacznie szybciej, niż produkcja węgla kamiennego. Jednocześnie szybciej niż produkcja węgla kamiennego rosną przewozy na kolejach. Rosną jednocześnie potrzeby rynku wewnętrznego na węgiel opałowy. Rosną, nie bacząc na to, że w tej dziedzinie nastąpił zasadniczy, radykalny wzrost konsumpcji na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego. Jeżeli bowiem w r. 1938 na jednego mieszkańca przypadało węgla opałowego „około 150 kg, to w r. 1950 konsumpcja węgla opałowego na jednego mieszkańca wynosiła już 499,5 kg, to znaczy, niemal 3,5 raza więcej, niż w okresie przedwojennym. Tym niemniej potrzeby rynku wewnętrznego rosną i to jest zrozumiałe, gdyż idzie to równoległe ze wzrostem stanu zatrudnienia, ze wzrostem dobrobytu materialnego, z narastaniem liczby nowych izb, które wymagają dodatkowego opału. Jednocześnie niezmiennie pozostaje zapotrzebowanie węgla

Zagadnienie techniki w planie 1951 r.

W roku 1951 zostanie zrobiony dalszy poważny krok naprzód w zakresie wprowadzania nowej techniki. W roku tym w przemyśle zostanie oddany do użytku szereg nowych obiektów inwestycyjnych o łącznej wartości około 8,9 mld. zł. Wejda do użytku nowe piece koksownicze, nowa wielka stalownia w Hucie „Częstochowa”, nowa elektrownia wodna w Dychowie i cieplna w Jaworznie, szereg turbozespołów, nowe fabryki urządzeń przemysłowych, nowa wielka cementownia, szereg fabryk chemicznych, jak wytwórnie fenolu syntetycznego, półkoks, fabryka celulozy wiskozowej, szereg nowych tkalni i przedziałni bawełny itd.

Zostanie oddany do użytku szereg nowych społecznych urządzeń przemysłowych, jak np. pierwsza w Polsce mufla pionowa do destylacji cynku, zostanie znacząco zwiększone zaopatrzenie górnictwa w nowoczesne ma-

szyny i sprzęt, napłynie do przemysłu maszynowego szereg nowych współczesnych obrabiarek, w tej liczbie poważna ilość ciężkich i unikalnych itd.

Wszystko to razem wraz z wprowadzonymi już do użytku w r. 1950 i w latach planu trzynastego współczesnymi kompletnymi obiektami inwestycyjnymi i urządzeniami przemysłowymi i maszynami — znacznie rozszerza bazę nowej techniki w naszym przemyśle.

Wprowadzenie tej nowej techniki oraz lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń i maszyn — stanowi podstawę dla znacznej poprawy podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych w przemyśle, jako warunku wykonania planu i jednego z poważnych czynników obniżki kosztów własnych i uzyskania założeń w planie akumulacji.

Niewątpliwie — już w roku 1950, wzorując się na meto-

dach i doświadczeniach radzieckich, zrobiono znaczny krok naprzód w dziedzinie opanowania nowej techniki i lepszego wykorzystania istniejących urządzeń i maszyn.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszystkie te dodatnie obawy mają jeszcze ograniczony charakter i zasięg i w żadnym razie nie stanowią jeszcze poważnego przewrotu technicznego w naszej gospodarce mimo, że coraz bardziej dojrzeją dane i podstawy dla takiego szerokiego przewrotu.

Zagadnienia techniczne nie stoją jeszcze w centrum uwagi zarówno organizacji partyjnej, jak i administracji gospodarczej. Objawy rutyniarstwa i konserwatyzmu, uporczywego trzymania się starych metod wciąż jeszcze mają szerokie rozpowszechnienie.

Dlatego wiele czasu i wiele wysiłku trzeba na to, aby nowa myśl techniczna, nowa (Dalszy ciąg na str. 3-cj.)

Zadania gospodarcze na 1951 rok

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej)
metoda i usprawnienie zdobyły sobie prawo obywatelstwa.

Nowa technika wchodzi do naszego przemysłu w postaci oddawanych do użytku nowoczesnych obiektów inwestycyjnych, w postaci nowych, wielkich ilości urządzeń i maszyn; możemy w pełni korzystać z bogatych doświadczeń radzieckich i z wszechstronnej, technicznej literatury radzieckiej; mamy szereg cen-

nych, choć nierozpowszechnianych dostatecznie inicjatyw naszych własnych utalentowanych nowatorów i racjonalizatorów; — mamy więc dane do uzyskania przełomu w zakresie nowej techniki w roku 1951.

Ci kierownicy partijnego i gospodarczego, którzy sądzą, że można realizować coraz trudniejsze zadania Planu 6-letniego bez studiowania zagadnień nowej techniki i bez uporczywego wprowadzania jej w ży-

cie, — ci kierownicy partijnego i gospodarczego, którzy sądzą, że zagadnienia te można to robić w r. 1951 — mylą się gruntownie i pokazani są na bezadziejne pozostawienie w tyle.

W r. 1951 zagadnienia nowej techniki, zagadnienia poprawy wskaźników technoeconomicznych — muszą się stać zagadnieniami centralnymi. Bez tego bowiem — niemożliwe jest pomyślne wykonanie zadań planu r. 1951.

O zasadniczy przełom w obniżce kosztów produkcji

Ustawa o planie 6-letnim wysunęła, jako jedno z centralnych zagadnień i podstawowych warunków wypełnienia planu — zadanie obniżki kosztów własnych w gospodarce narodowej.

Bez uzyskania poważnych wyników w tej dziedzinie — niemożliwe jest osiągnięcie założonej w planie akumulacji, a tym samym niemożliwe jest zrealizowanie planu.

Tymczasem stwierdzić należy, że r. 1950, który przyniósł wypełnienie z nadwyżką planu ilościowego produkcji, — nie dał jeszcze decydujących rezultatów, jeżeli chodzi o zniżkę kosztów własnych.

Jeżeli chodzi o przemysł, to, według szacunkowych danych, zniżka kosztów własnych wyniosła w r. 1950 tylko 3,4 proc. przy czym były przemysły, w tej dziedzinie bardzo ważne, jak np. przemysł węglowy, które nie tylko nie dały zniżki kosztów własnych, — ale na odwrót pewien ich wzrost.

Jak wysoce niedostateczna była zniżka kosztów własnych osiągnięta przez przemysł w r. 1950, świadczy porównanie ze wskaźnikami, które w tej dziedzinie osiąga socjalistyczna gospodarka radziecka. Pod koniec r. 1950 w r. 1950 przemysł zdołał obniżyć swe koszty własne załadowo o 3,4 proc., — w ZSRR obniżka kosztów własnych w przemśle wyniosła: w 1948 r. — 8,6 proc., a w r. 1949 wyniosła 7,3 proc.

Plan kosztów przewiduje, że obniżenie kosztów własnych w stosunku do r. 1950: w przemśle wielkim i średnim o 6,1 proc., w drobnym zaś przemśle socjalistycznym — o 8,0 proc.

Plan kosztów przewiduje, jak widzimy, zasadniczą zmianę w stosunku do r. 1950 i poważne zbliżenie się do wskaźników osiąganych w tej dziedzinie przez socjalistyczną gospodarkę radziecką.

Czy to zadanie jest realne i jakie drogi prowadzą do jego realizacji?

Ze zadanie to jest realne, o tym świadczą tkwiące w naszej gospodarce poważne i nieujawnione, jak również niezrealizowane dotąd rezerwy.

Jeżeli chodzi o drogi, prowadzące do zniżki kosztów własnych, to trzeba przede wszystkim wymienić dwa podstawowe elementy, a mianowicie: zniżkę kosztów osobowych oraz obniżkę kosztów materiałowych.

Jeżeli chodzi o obniżenie kosztów osobowych, to powinno ono zostać osiągnięte w głównej mierze w rezultacie wzrostu wydajności pracy.

Plan przewiduje dla przemysłu państwowego wzrost wydajności pracy dla pracowników tzw. grupy przemysłowej o około 13 proc., podczas gdy w r. 1950 wzrost wydajności na jednego pracownika grupy przemysłowej wyniósł tylko około 9 proc.

W jakim stopniu jest realny tego rodzaju wzrost wydajności pracy i w czym on znajduje pokrycie?

Porównajmy wyniki, jakie w tej dziedzinie osiąga socjalistyczny przemysł radziecki.

W ZSRR wydajność wzrosła w przemśle, w stosunku do roku poprzedniego, — w 1947 r. o 13 proc., a 1948 r. o 15 proc. i 1949 r. o 13 proc. Jeżeli w ZSRR, gdzie wydajność w przemśle jest znacznie wyższa niż u nas, a nieujawnione i niezrealizowane rezerwy znacznie mniejsze niż w Polsce — osiąga się tego rodzaju rezultat, — to jasne jest, że założenie podwyższenia wydajności w r. 1951 u nas o około 13 proc. — jest w pełni realne i możliwe.

Znajduje ono pokrycie w wprowadzeniu nowej techniki do przemysłu, w lepszym wykorzystaniu istniejących maszyn i urządzeń, w śmiałym dążeniu do uzyskania w r. 1951 poważnego przełomu w dziedzinie techniki w naszym przemśle.

Na bazie postępu technicznego i organizacyjnego osiąga się wzrost wydajności przez wprowadzenie nowych, technicznie postępowych norm pracy.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie nowych norm, to w ciągu r. 1950 ograniczało się ono tylko do niektórych odcinków przemysłowych.

Rzecz jasna, że rewizja norm nie znalazła jeszcze i nie mogła znaleźć pełnego odbicia w r. 1950 i ujawnia w całej pełni swe pomyślne rezultaty dopiero w r. 1951.

Już teraz jednak dysponujemy szeregiem wymownych danych, świadczących o pomyślnym wpływie rewizji norm na wzrost wydajności. Tak np. w fabryce obrabiarek w Pruszkowie wzrost wydajności po rewizji norm wyniósł 16,5 proc.

Bardzo charakterystyczne są porównania wydajności pracy przy wykonywaniu poszczególnych czynności. Tak np. w fabryce „Ursus” przy starzych normach formowano dziennie 16—18 cylindrów, a po wprowadzeniu nowych norm — brygada ZMP zaformowała 21 cylindrów już w pierwszych dniach po rewizji norm, formując w dalszych dniach przeciętnie po 28 cylindrów.

Jest rzeczą jasną, że w ciągu 1951 r. rewizja norm w zasadzie powinny być objęte wszystkie te gałęzie przemysłu, w których dotychczas w ostatnim okresie tej rewizji nie dokonano.

Dalszym czynnikiem podwyższenia wydajności jest zwiększenie zakresu robót akordowych.

Rybyl bardzo poważnym bieżącym zadaniem, że wprowadzenie nowych norm może się odbyć mechanicznie, bez wielkiej pracy przygotowawczej i bez poważnego ich ugruntowania.

Z jednej strony potrzebny jest poważny wysiłek w zakresie politycznej mobilizacji i uświadomienia załogi — z drugiej strony — normy, nowe normy, powinny być coraz większym stopniem tracić charakter norm statystycznych i zbliżać się do norm opartych o dokładną znajomość urządzeń technicznych, — do norm technicznych.

Wzrost wydajności pracy staje się wtedy tylko czynnikiem akumulacji, o ile wypierza on wzrost plac.

Trzeba stwierdzić, że w tym zakresie nie mieliśmy osiągnięć w 1950 r. Na odwrót — obserwowaliśmy na tym odcinku w ub. roku objawy ujemne i niedopuszczalne w zdrowej socjalistycznej gospodarce.

Podczas gdy wskaźnik wydajności na jednego pracownika państwowego wyniósł w 1950 r. w stosunku do 1949 r. 109,1 proc., wskaźnik plac nominalnej na jednego pracownika grupy przemysłowej wyniósł analogicznie 117 proc.

Jeżeli nawet odliczyć 5 proc. ogólnej podwyżki plac, która miała miejsce na początku ub. roku w związku z pewnymi zmianami w strukturze cen, to i tak jest rzeczą niewątpliwą, że wzrost plac przeganił wzrost wydajności i że pewne zmiany na lepsze dały się zauważyć w tym zakresie dopiero w drugim półroczu 1950 r.

U źródła tego niepomyślnego zjawiska było nagminne nieprzestrzeganie dyscypliny w zakresie ustalania norm pracy oraz łamania obowiązującej dyscypliny plac, oraz obowiązujących norm w zakresie zatrudnienia.

Wyrażało się to m. in. w zaszeregowaniu pracowników i robót niezgodnie i wyżej niż przewidywał obowiązujący taryfikator, w niewłaściwym wyliczaniu premii, w wypłacaniu pełnych stawek dniówkowych pracownikom nie wykonującym norm itd.

musimy także skończyć z niezdrowym zjawiskiem wypreżdzania wzrostu wydajności przez wzrost plac, z niedopuszczalnymi zjawiskami łamania dyscypliny norm, dyscypliny plac, i dyscypliny zatrudnienia.

Wtedy dopiero wzrost wydajności stanie się poważnym czynnikiem faktycznej obniżki kosztów własnych i da możliwość uzyskania założonej przez plan i niezbędnej dla jego realizacji — akumulacji.

Przejdźmy teraz do sprawy obniżki kosztów materiałowych w przemśle.

Ogólny wskaźnik obniżenia kosztów materiałowych w przemśle ma wynieść 4,8 proc.

Jakie są główne drogi, prowadzące do osiągnięcia zamierzonego obniżenia kosztów materiałowych w przemśle?

Podstawowym elementem jest oparcie zużycia materiałowego na normach ustalonych na poziomie technicznie uzasadnionym. W tym celu należy przejść na gospodarkę opartą o normy w tych wszystkich zakładach przemysłowych, gdzie ich dotąd nie ma i objąć normami zużycia podstawowe surowce i materiały przeznaczone do produkcji.

W r. 1950 przed przemysłem na szerszą skalę postawione zostało zagadnienie objęcia normami zużycia podstawowych materiałów.

Zmniejszenie zużycia węgla kamiennego jest jednym z podstawowych zadań planu na rok 1951.

Trzeba zdać sobie sprawę, że nie możemy polegać tylko na powiększeniu produkcji węgla przez naszych górników poprzez ich ofiarną i pełną wyżytkowanie, a musimy stale dążyć do systematycznego zmniejszenia zużycia węgla, tego chleba dla przemysłu, poprzez racjonalizację gospodarki tym podstawowym surowcem.

Ważnym zadaniem gospodarcy roku 1951-go jest osiągnięcie radykalnego zmniejszenia zużycia metali kolorowych.

Trzeba sobie zdać sprawę, że chodzi tu nie tylko o efekty finansowe, ale także o fakt, że metale kolorowe są materiałami deficytowymi, przywożonymi przez nas częściowo z zagranicy.

W latach ubiegłych, mimo pewnych osiągnięć w zmniejszeniu zużycia metali kolorowych nie uległ zmniejszeniu. Ze względu na wyjątkową wagę zagadnienia metali kolorowych zostało powołane specjalne Biuro Gospodarki Metalami Kolorowymi dla zaprowadzenia porządku w tej dziedzinie.

Cel ten jednak zostanie osiągnięty tylko wtedy, kiedy sprawa oszczędności w zużyciu materiałów kolorowych dla sprawy interesującej kilkunastu czy kilkudziesięciu specjalistów — przejdzie do rządu spraw, leżących na sercu robotnikom, technikom i inżynierom.

Szczególne uwagi w 1951 r. powinna być zwrócona na zmniejszenie zużycia wyrobów hutniczych. Podobnie jak w zakresie węgla, nie można całej nadziei pokładać tylko w zwiększeniu produkcji naszego hutnictwa, dzięki ofiarnej pracy hutników — przeciwnie — w parze ze zmniejszeniem produkcji hutniczej, winno iść zmniejszenie norm zużycia wyrobów hutniczych.

Plan 1951 roku w zakresie zmniejszenia zużycia materiałowego stawia szereg poważnych zadań i w stosunku do innych surowców i materiałów.

Odrębne i ważne zagadnienie stanowi konieczność racjonalnego zużycia surowca, wykorzystania jego gorszych gatunków i racjonalnego zastoso-

Trzeba powiedzieć, że nasz przemysł miał dotąd i jeszcze nieraz ma do tych spraw niewłaściwy, szkodliwy, sprzeczny z zasadami gospodarki so-

cialistycznej — pański stosunek. Bardzo często kierownicy naszego przemysłu żądają najdroższych, najbardziej deficytowych i wysokogatunkowych surowców po to, żeby nierazko robić z nich marne i złe towary. A przecież zadanie polega na czym innym, a przede wszystkim polega na tym, aby równie ze stosunkowo tańszych i mniej gatunkowych surowców robić dobre jakościowo towary, co jest zupełnie możliwe, jak wykazuje przykład wielu przedujących zakładów.

Również źle przedstawia się u nas sprawa zużycia odpadków, która przez długi czas przez wielu naszych kierowników przemysłowych traktowana była w sposób pański i pogardliwy, nie bacząc na to, że racjonalne wykorzystanie odpadków może i powinno stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzenia wielu trudności surowcowych.

Z przytoczonych danych i faktów jasno widać, jak wiele zaniedbań mamy w zakresie racjonalnej gospodarki surowcami i materiałami, jak wiele jeszcze nieujawnionych rezerw tkwi w tej dziedzinie i jak całkowicie realne i uzasadnione faktycznym stanem rzeczy jest zadanie obniżenia kosztów materiałowych w przemśle w 1951 r. o 4,8 proc.

Przejdźmy teraz do zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych w innych dziedzinach gospodarki narodowej.

Jeżeli chodzi o budownictwo, to plan na rok 1951 przewiduje obniżkę kosztów w fazie projektowania dla budownictwa mieszkaniowego o 3 proc., dla budownictwa przemysłowego i innego, niemieszkanego o 5 proc., w fazie zaś wykonawstwa — o 9,1 proc., łącznie o 12,1 proc. do 14,1 proc.

W zakresie kosztów materiałowych podstawą dla osiągnięcia zadań planowych winno być ograniczenie bardzo częstego w budownictwie marnotrawstwa materiałów, w szczególności zaś zmniejszenie śmieci i marnotrawstwa.

W zakresie kosztów własnych w Polskich Kolejach Państwowych ma nastąpić

zniżka w wysokości 6,9 proc. Nastąpi to w wyniku znacznego zwiększenia wydajności pracy na jednego pracownika grupy eksploatacyjnej, w wyniku zmniejszenia kosztów materiałowych, w tej liczbie zmniejszenie zużycia węgla na 1000 tbt o 5,6 proc.

Jeżeli chodzi o handel wewnętrzny, to plan na rok 1951 zakłada obniżenie kosztów własnych (łącznie z żywieniem zbiorowym) o 15,2 proc.

Faktem jest, że w okresie burzliwego wzrostu handlu społecznego i w pierwszej fazie organizacji, narosło wiele zbędnych ogniw, powstały poważne przerosty personalne, które zwłaszcza rażąco przedstawiają się w niektórych centralach handlowych i organizacjach spółdzielczych, przede wszystkim wiejskich.

Te przerosty powinny być w 1951 r. z całą konsekwencją i bez żadnych wahań — zlikwidowane.

I wreszcie parę słów o zadaniu zniżki kosztów własnych dla Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zadanie obniżenia kosztów własnych PGR wynosi na 1951 rok 8,2 proc. Jest to zadanie minimalne, jeżeli wziąć pod uwagę wciąż jeszcze często złą gospodarkę w PGR.

Zadanie postawione przed PGR na rok 1951 w zakresie obniżki kosztów własnych — jest w pełni realne i musi być wykonane w całości, a nawet z nadwyżką.

Plan 1951 roku stawia zadanie uzyskania wzrostu akumulacji z tytułu obniżki kosztów własnych — w łącznej kwocie 10,2 mld. zł nowej waluty.

Jak wielkie znaczenie posiada to zadanie, świadczy fakt, że na inwestycje planowe w roku 1951 przeznaczają się łącznie sumę 23,1 mld. zł. Znacząco, że 44,1 proc. pokrycia wydatków inwestycyjnych stanowi wzrost akumulacji uzyskany w drodze założonej obniżki kosztów własnych w wymienio-nych działach gospodarki narodowej.

Znacząco to, że każde niedociągnięcie, każde niepełne wykonanie planu obniżki kosztów własnych, musi doprowadzić

do stworzenia stanu faktycznego realnego braku pokrycia na wydatki inwestycyjne, względnie na inne ważne wydatki państwowe. Stąd jasne jest, że zadanie obniżki kosztów własnych jest podstawowym ogniwem planu roku 1951. Bez tej obniżki — wykonanie planu w założonych rozmiarach byłoby niemożliwe, a perspektywy naszego rozwoju byłyby zagrożone.

Dlatego dla całej partii i kierownictwa gospodarczego musi się stać jasne, że skończyły się bezzwrotnie czasy, kiedy można było mówić o wykonaniu planu, powołując się jedynie na wskaźniki ilościowego wzrostu i podwyższając jednocześnie koszty własne produkcji. Ta organizacja partynna, na terenie której nie wykonywany jest w pełni plan obniżenia kosztów własnych — rzecz jasna — nie wykonuje planu jako całości. Tak samo jak nie wykonuje go ten kierownik gospodarstwa, którego dział pracy nie osiąga założonych w planie kosztów za-

Zadanie obniżki kosztów własnych będzie tym prędzej i łatwiej wykonane, im prędzej i skuteczniej plan produkcji jako całość, a plan kosztów jako jego część — zostanie doprowadzony do każdego zakładu, do każdego oddziału zakładowego, do każdego stanowiska pracy.

Trzeba, żebyśmy, towarzysze, dokładnie zrozumieli, że powodzenie planu 1951 roku i perspektywy dalszego pomyślnego naszego rozwoju, bezpośrednio zależą od pełnego wykonania zadań zniżki kosztów własnych w przewidzianym przez plan zakresie, od pełnego stosowania przez nas żelaznego prawa oszczędności w gospodarce narodowej.

Trzeba, żeby ta sprawa była całą partią, we wszystkich jej ogniwach, w wszystkich szczeblach, gdyż tylko wtedy sprawa ta zostanie wygrana. Rok 1951 będzie rokiem zasadniczego przełomu na odcinku kosztów własnych, plan 1951 roku wykonamy zwycięsko, a perspektywy naszego przyszłego pomyślnego rozwoju zostaną w pełni ugruntowane.

Przeciwko marnotrawstwu grosza publicznego

Plan 1951 roku stawia wielkie i poważne zadania przed gospodarką narodową w zakresie kosztów własnych.

Zadania te będą wymagały wielkiego wysiłku i energii ze strony robotników, inżynierów i techników, kierownictwa gospodarczego i organizacji partyjnych, będą wymagały wielu nowych pomysłów, wprowadzenia wielu nowych metod pracy, będą wymagały wielkiego wysiłku i rąk i mózgów, wielkiej pracy i ofiarności naszej całej plejady utalentowanych racjonalizatorów i nowatorów.

Byłoby rzeczą zupełnie normalną, gdybyśmy nakładając tak wielkie zadania na naszą gospodarkę narodową, nie wzmogli jednocześnie kontroli w zakresie wydatkowania grosza publicznego na cele administracji państwowej, oświaty, kultury, ochrony zdrowia, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej i nie zastosowali na tych odcinkach również żelaznego prawa oszczędności.

Tymczasem, jak dowodnie wykazał przebieg prac nad sporządzeniem projektu budżetu państwa na rok 1951, sytuacja na tych odcinkach, bynajmniej nie jest dobra, a budżetowanie, które powinno stanowić jeden z najbardziej podstawowych instrumentów w rękach państwa dla zagwarantowania niezbędnych rozmiarów akumulacji, dotychczas, niestety nie spełnia swej roli.

Walka o socjalistyczną akumulację na odcinku budżetu administracyjnego oraz urzędów socjalnych i kulturalnych jest, jak dotychczas, bardzo słaba.

Projekty budżetowe niemal wszystkich resortów cechowała dotychczas rozrzućność po stronie wydatkowej, przy je-

dnoczesnym niedokładnym obliczeniu zapotrzebowanych sum. Prawie wszystkie resorty przedstawiały „rozdeję” projektu budżetowego, które już przy pierwszej analizie nie wytrzymały krytyki i zostały, za zgodą kierownictwa resortowych, bardzo poważnie obcięte, przy czym — w obrzynie większych wypadków nie zmniejszono planu usług, natomiast redukowano tylko przerosty etatowe, zbyt wysokie obciążenia wydatków rzeczowych i jako reguła — nie uzasadnioną podwyżkę uposażeń.

Przebieg prac nad sporządzeniem projektu budżetu państwa wykazał, że bardzo wiele pozycji w szeregu budżetów resortowych nie ma często podstawy kalkulacyjnej. Analiza wykonania budżetu 1950 roku i przebieg prac nad sporządzaniem budżetu państwa na rok 1951 wykazały przykłady jaskrawej rozrzućności w szeregu ministerstw i urzędów centralnych.

W wielu wypadkach miało miejsce omijanie przepisów kasowych, łamanie dyscypliny plac, wypłacanie nieuzasadnionych nagród, zaszerzanie wydatków na najniższych grupach uposażenia i nieuzasadnione przyszwajanie dodatków funkcyjnych i służbowych.

Faktem jest brak obowiązujących norm rzeczowych i finansowych, dzięki czemu mamy szereg rzucających się w oczy różnic w kosztach podobnych urzędów, zwłaszcza urzędów kulturalnych i socjalnych.

Przyczyną tego złego stanu rzeczy jest niewątpliwie fakt braku rzeczywistej kontroli ze strony kierownictwa resortów i instytucji przy sporządzaniu budżetu.

Ostatnia uchwała Prezydium Rządu zmierza do poprawienia tego złego stanu rze-

czy i nałożenia konkretnych obowiązków i konkretnej odpowiedzialności za sporządzenie i wykonanie budżetu — na kierowników resortów.

Z drugiej strony Ministerstwo Finansów nie realizuje jeszcze w pełni roli głównego organu walki o akumulację socjalistyczną, głównego szarfa i kontrolera wydatkowania pieniędzy, głównego gromy marnotrawstwa środków finansowych, głównego inicjatora i organizatora oszczędności w skali ogólnokrajowej. Należy się spodziewać, że Ministerstwo Finansów te braki jak najprędzej przezwycięży.

Poważnym źródłem marnotrawstwa w naszej gospodarce narodowej jest szereg przerostów w naszym systemie ubezpieczeń i świadczeń socjalnych.

Poza tymi biurokratycznymi przerostami — wielką wadą w naszym systemie ubezpieczeń i świadczeń socjalnych jest rozbudowa całego szeregu świadczeń niezwiązanych zupełnie z ilością i jakością pracy pracownika, ani też z charakterem trudności i sztafem jego pracy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wnikiwa analiza naszego systemu ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych i stopnia jego przebudowa w kierunku usuwania przerostów i wprowadzania bardziej ścisłego związku między tymi świadczeniami a charakterem, ilością i jakością pracy pracownika — przyniesie pomoc w walce klasy robotniczej o wzrost produkcji i większą obfitość dóbr przez wzrost kwalifikacji, większą dyscyplinę i większą wydajność pracy.

Bedzie to stanowiło jednocześnie dodatkowy czynnik wzrostu naszej akumulacji socjalistycznej i przyspieszenie naszego marszu naprzód.

Nowe momenty w socjalistycznym współzawodnictwie pracy

Rok 1950 był rokiem dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki. Ilość robotników, biorących udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy wzrosła bardzo znacznie i w niektórych przemy-

slach osiągnęła wysoki procent ogółu zatrudnionych. Np. w przemśle hutniczym — 86 proc., w przemśle maszynowym — 72 proc., w przemśle chemicznym — 74 proc. w przemśle włókiennym — 75 proc. itd.

Jednocześnie jednak z ilo-

ściowym rozwojem ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy i dalszym jego u-masowieniem — obserwujemy w r. 1950 i na początku r. 1951 pojawienie się nowych, wyższych form współzawodnictwa. Przejawem takich no-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Zadania gospodarcze na 1951 rok

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Wychy wyższych form współzawodnictwa jest np. współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, zainicjowane przez górników: Filaka i Szulca, którzy zastosowali metodę bezprzetworowej przekładki transportera, jest współzawodnictwo o zwiększenie ilości cykli w górnictwie, zainicjowane przez młodego górnika, tow. Kawczyka z kopalni „Bytom”, są szybkościowe wytopy zainicjowane na przełomie roku ubiegłego w hutnictwie, jest podjęta w przemyśle metalowym inicjatywa radzieckiego stachanowca Borkiewicza w zakresie szybkościowej obróbki metali, jest w przemyśle lekkim walka o kompleksową oszczędność, zainicjowana przez brygadę młodzieżową Zakładów Przemysłu Ociepleniowego w ślad za radzieckim stachanowką — Korabielnikową, jest w komunikacji i transporcie współzawodnictwo o przedłużenie przystanku parowozów w okresie międzyremontowym oraz współzawodnictwo o oszczędność węgla, podjęte przez kolejarzy z Tarnowskich Gór, jest współzawodnictwo o oszczędność materiałów pędnych oraz przedłużenie okresu międzyremontowego, podjęte przez kierowców samochodowych — tow. Krajewskiego, Marię Kolską i innych, jest rozwój metod zespolowych w budownictwie itd.

Te wszystkie inicjatywy wskazują na powstanie nowych elementów w ruchu współzawodnictwa pracy, na wyraźne zarysowanie się nowego, wyższego etapu w rozwoju tego ruchu.

Na czym polegają te nowe elementy, na czym polegają cechy charakterystyczne tego zarysowującego się nowego etapu w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego w naszym kraju?

W przemówieniu na pierwszej Wszechzwiązkowej naradzie stachanowskiej 17. XI. 1935 r. towarzysze Stalin, omawiając zagadnienia związane z ruchem stachanowskim, mówił:

„Na czym polega znaczenie ruchu stachanowskiego? Przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem nowej fali współzawodnictwa socjalistycznego, nowego, wyższego etapu współzawodnictwa socjalistycznego. Dlaczego nowego, dlaczego wyższego? Dlatego, że ruch stachanowski, jako wyraz współzawodnictwa socjalistycznego, różni się korzystnie od dawnego etapu współzawodnictwa socjalistycznego. Dawniej — ze trzy lata temu, w okresie pierwszego etapu współzawodnictwa socjalistycznego, współzawodnictwo socjalistyczne nie koniecznie związane było z nową techniką. Zresztą wtedy właściwie nie mieliśmy prawie wcale nowej techniki. Obecny zaś etap współzawodnictwa socjalistycznego — ruch stachanowski, przeciwnie — jest nieodzownie związany z nową techniką”. (J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, strona 456).

W świetle tych słów staje się jasny nowy charakter szeregu podjętych u nas w r. 1950 i w r. 1951 inicjatyw w zakresie współzawodnictwa.

Czy współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych zainicjowane przez Filaka i Szulca nie nosi charakteru bezpośredniego związania z nową techniką, czy nie znajdujemy tych samych cech we współzawodnictwie o zwiększenie ilości cykli produkcyjnych, o szybkościową obróbkę metali, o kompleksową oszczędność itd.? Rzecz jasna, że mamy tu do czynienia z nowym

elementem w ruchu współzawodnictwa pracy, rzecz jasna, że mamy tu do czynienia z przechodzeniem jego na wyższe, nowsze, wyższe etapy.

Partia nasza musi widzieć te elementy, które powstają w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego i musi pomóc im szybko i wszechstronnie rozwijać.

Jest rzeczą niewątpliwą, że te nowe, wyższe formy współzawodnictwa socjalistycznego dopiero się rodzą i mają jeszcze mały stopień rozprószenia. Niemniej jednak życie wykazuje, że istnieją wszelkie dane do masowego rozwoju nowego, wyższego etapu, stachanowskiego etapu ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Pełne rozpowszechnienie osiągnięć Filaka, Kowalika, Kawczyka, Paska, Polaka w górnictwie — mogłoby już dać nie setki tysięcy, ale miliony ton dodatkowego węgla. Gdyby osiągnięcia kolejarzy z Tarnowskich Gór zostały rozpowszechnione na kolejach na wszystkie drużyny parowozowe, to oszczędność roczna węgla wyniosłaby 580.000 ton.

Przykłady te świadczą o olbrzymich perspektywach, które kryją w sobie załaski nowego, wyższego etapu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań naszej Partii jest wszechstronne dopomożenie do najprędszego rozwinięcia tych załaski w szeroki, masowy ruch. Olbrzymia rola przypada w tej dziedzinie związkom zawodowym, które nagromadziły już niemało doświadczeń i w coraz większym stopniu powinny być głównymi organizatorami współzawodnictwa socjalistycznego.

ogólnikowego i wyprutego z konkretnej treści kierownictwa życiem gospodarczym, likwidacji szkodliwych tendencji do zamiany pracy organów państwowych i gospodarczych przez or-

ganizację partyjną i podważania obowiązującej i służącej zasady jednomyślności na zasadach produkcyjnych.

Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że w okresie między V a VI Plenum, a więc w stosunkowo krótkim okresie, organizacja partyjna dokonała wielkiego kroku naprzód w zakresie realizacji tych zadań.

Stopień udzielania uwagi zagadnieniom gospodarczym, stopień znajomości tych zagadnień, rola organizacji partyjnych w realizacji podstawowych zadań gospodarczych — znacznie się podniosły w porównaniu z okresem V-go Plenum.

Z drugiej strony — zadania, które stały przed organizacjami partyjnymi w dziedzinie gospodarczej, stają się coraz bardziej obszerne, skomplikowane i trudne.

Dla wypełnienia tych zadań trzeba dać organizacjom partyjnym na zakładach produkcyjnych i w pierwszym rzędzie na wielkich zakładach przemysłowych możliwości i nowe uprawnienia.

Takim nowym uprawnieniem winno być sprawowanie kontroli przez organizację partyjną w stosunku do całej działalności zakładu produkcyjnego. Warunki dla takiego sformułowania praw organizacji partyjnych na zakładach produkcyjnych — dojrzały już.

Sądze, że będzie wskazane, aby Komitet Centralny upoważnił Biuro Polityczne do szczegółowego i konkretnego opracowania spraw związanych z uprawnieniem do kontroli podstawowych organizacji partyjnych, rzecz jasna — tylko na zakładach produkcyjnych i przede wszystkim wielkich.

Przedstawiłem, Towarzysze, w krótkości podstawowe zadania planu na rok 1951. Są to zadania trudne i napięte.

Niewątpliwie realizacja ich powodować będzie wiele trudności. Jest rzeczą zrozumiałą, że w warunkach napięcia sytuacji międzynarodowej i rosnącego oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, w warunkach niezmiennej szybkiego wzrostu całej gospodarki i powstawania na pustym dotąd miejscu całych nowych jej gałęzi, że w warunkach wzmożenia sił obronnych, że w warunkach konieczności wydatnego wzmożenia akumulacji socjalistycznej, szybkiego przyswojenia nowej i nieznaney u nas dotąd techniki, poważnej i nieprzepracowanej u nas dotąd w tym stopniu obniżki kosztów własnych — nikt i nic nie może zagwarantować nas przed powstaniem poważnych trudności na naszej drodze. Trudności te będą wynikały i z wrogiego oddziaływania imperialistów i z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju i z wahań w niektórych warstwach chłopów pracujących i z niedostatecznego uświadomienia pewnych oddziałów klasy robotniczej i z braków w wielu potrzebnych nam surowcach, materiałach, maszynach i towarach i z braku wpływających z niedostatecznej ilości doświadczonych, wykwalifikowanych i zahartowanych kadr i naprężonego tempa rozwoju i z własnego naszego braku doświadczenia i popełnianych na tym tle błędów.

Ale jesteśmy przecież Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, partią nowego, bolszewickiego typu, partią stworzoną i wysuwaną nie dla bezradnych utyskiwań, a dla bezwzględnej łamania i przezwycięzania trudności na drodze do zbudowania socjalizmu.

Tylko niepoprawni utopiści mogliby sądzić, że budownictwo socjalizmu i przezwyciężenie wielkiego zacofania może się odbyć bez trudności.

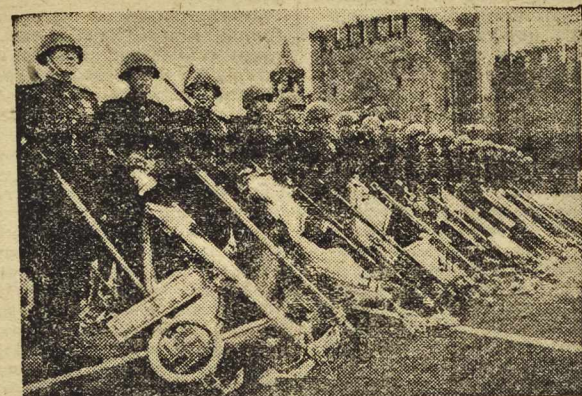
Wiemy, że trudności Związku Radzieckiego i WKP(b) w budownictwie socjalizmu były bez porównania większe od naszych, gdyż Związek Radziecki był sam i pierwszy torował nową, nieznaną, trudną drogę.

My na naszej drodze mamy jako oparcie — przykład i pomoc Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina!

Dlatego nie ma takich trudności, których nie potrafilibyśmy przezwyciężyć.

Dlatego nie ulega wątpliwości, że pod przewodem tow. Bieruta wykonamy plan 1951 roku, plan, który jest podstawowym ogniwem Planu Sześcioletniego — i wzmocnimy znacznie siłę gospodarczą i obronną naszego kraju, jako nierozdzielnej części wielkiego, antyimperialistycznego obozu, walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego o pokój, niepodległość narodów i socjalizm!

W 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej



Rewia zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie w dn 24 czerwca 1945 r. Na zdjęciu — szwadron armii hitlerowskiej rzucony u stóp Mauzoleum Lenina. Fot. „API”

Tadeusz Kubiak

Żołnierze i robotnicy

(Fragment)

Gdy stanęli odziani w kozuchy przemoknięte i sprane na słońcu — wyglądali w gęstwinie głuchej jak drwale i tracze po robocie.

Skośnooki Uzbek lał w menażki biwakową, żołnierską łurę —
Platy śniegu przefruwały jak ważki i topniały w cieczy gorzkiej i burej.

Grzały palce parujące blaszanki drażniąc nozdrza jak sybirska narcyz.
Leśną ściółką pachniał sen — a rankiem —
Słyszysz, Grisza, kulomiot warczy...

Nie różnili się od sosn niczym, zasypani igliwiami i śniegiem,
gdy wypadli w ten pamiętny styczeń,
zbici w gąszcz — ponad Wisłę — biegiem.

Dymił z czap zapach długich koczowisk,
bił z kozłuchów pasterski zaduch.
Świt się mglili ponad rzeką i płowię,
pocił z armat i końskich zadów.

Aż zakwitło w oczach obce miasto szkieletami wypalonych dzwonnice.
Pierwszy strzał w ściany przedmieść klasnął,
jakby chciał je zbudzić, oprzytomnić.

Nie różnili się od pni brzoźowych wiele — zgięci, niby wpół przetrębani,
gdy zza murów wychylając głowy ogniem salw rośli wżwyz po ścianie.

Nauczeni drapieżności wilczej i wiewiórczej zwinności w walce —
umierając — potrafili milczeć,
gryząc z bólu sztywniejące palce.

Stępem w oczy nikły śnieg się wkradał i na wargach spieczonych topniał.
Drwal i tracze do roboty się przykładali z pasją, jaką tylko zwykły chłop miał.

Więc dudniło miasto w las odmienione,
zanuciło porębą z ulicy.
Kul jak dzieciół — po ścianie zwalonej cekaem, gdy go Grisza w garść chwycił.

„Hej, Nataszo — mój stępowy ptaku” — myślał Grisza, a na czole chmura...
Nagle w oczach — błyskawica. Do ataku!
Naprzód! Bagnet na broń! Hur — ra!

Znow rozlewał skośnooki Uzbek biwakową łurę z menażki —
platy śniegu pomiędzy chrustem przefruwały kołyszając się jak ważki...

Oto stali w nadodrzańskich komyszach, tak podobni drwalom i tracdom.
Tylko tam, gdzie zwykle stawał Grisza, pod dębem — dąb dziś stanął sam — płacząc.

„Hej, Nataszo, gołąbko daleka” — myślał Uzbek wpatrzony w płomień,
— „Hej Nataszo, już ty nie czekaj,
Raczej serce wyrwij — lub odmień”.

Bohatera epopea Armii Radzieckiej

Wśród niezliczonych bohaterów czynów, które odkryły Armię Radziecką nieprzemijającą chwałą, najwspanialsze bodaj było zwycięstwo pod Stalingradem.

Stalingrad. We wszystkich językach świata słowo to stało się symbolem bohaterstwa, żelaznej wytrwałości i wspaniałego kunsztu wojennego. Szaleńczy kapral Adolf Hitler rzucił na Stalingrad doborowe oddziały swej armii. Pod murami miasta-bohatera w ciągu 5 miesięcy trwał nie milknący ani w dzień ani w nocy huk dział i warkot samolotów.

Przeważające swe siły skierowali hitlerowcy przeciw 62 armii broniącej miasta pod dowództwem generała W. Czujkowa, armii, której zadaniem było odparcie głównego ataku wroga. Rozumieli to żołnierze gen. Czujkowa. Zdecydowani byli zginąć, ale nie oddać miasta przeciwnikowi.

W dniu 12 września 1942 r. gen. Czujkow odczytał rozkaz Stalina o mianowaniu go dowódcą 62 armii, następnie wrócił się do swych żołnierzy i oficerów z następującymi słowami:

— Przysięgam: umrzeć w Stalingradzie lub obronić go. Na nasze mogiły nie ma miejsca na lewym brzegu Wolgi. Przed nami są tylko dwie drogi: rozgromić wroga i iść na Berlin lub z honorem wypełnić swój obowiązek — poleć w Stalingradzie. Nie możemy być niewolnikami Niemców, niewolnikami jakiegokolwiek bądź państwa imperialistycznego. Wytrwamy tu do śmierci!

Żołnierze Czujkowa wypełnili swą przysięgę: obronili Stalingrad i pierwszy wdarli się do Berlina.

Odparli oni ponad 200 wściekłych ataków faszystów. Czym wścieklej nacierali hitlerowcy, tym mocniejszy stawał się opór żołnierzy radzieckich, tym bardziej doskonalili się ich kunszt wojenny. Walki pod Stalingradem

— to niedościgniony wzór taktyki obronnej miasta. Tu w ogniu walk rodziła się nowa taktyka, nowe sposoby walki. Kierując się wskazówkami Stalina, generał Czujkow cierpliwie i wytrwale uczył swych żołnierzy i sam się uczył u największego dowódcy naszych czasów, Józefa Stalina.

Żołnierze spod Stalingradu zwyciężyli. Największy w dziejach świata bój został wygrany. Nie tylko obroniono miasto, ale i zadano wrogowi śmiertelny cios, po którym nie zdołał się on już nigdy podnieść.

Po zwycięstwie stalingradzkim żołnierze gen. Czujkowa przebyli zwycięską drogę do Berlina.

W czasie szturm na Berlin jeszcze raz ujawnili się wspaniałe zalety bojowe żołnierzy radzieckich. W rekordowo krótkim czasie oddziały gen. Czujkowa okrzyły wielotyśieczny garnizon Reichstagiem czerwonym chorągiew — sztandar zwycięstwa.

Żołnierze gen. Czujkowa nazywają swego dowódcę „generałem-szturmem” podkreślając w ten sposób nieustraszonego, zdecydowanego ducha dowódcy szkoły stalinowskiej.

Rząd radziecki, wysoko ceniąc bojowe zalety gen. Czujkowa, nagroził go wieloma orderami i tytułem dwukrotnie

Chłopi z Lutomerza rozpoczęli już wiosenną orkę

Chłopi ze Spółdzielni Produkcyjnej w Lutomerzu (powiat Żabkowice), rozpoczęli pierwszą w tym roku orkę pod siew wiosenny.

Spółdzielnia lutomerzka zamierza obsiać na wiosnę 120 hektarów ziemi.

go Bohatera Związku Radzieckiego. Ziomkowie gen. Czujkowa, kołchoźnicy ze wsi Srebrne Stawy (obwód Tuliński) nazwali swój kołchoz jego imieniem.

W. Pantielejew.

Dni wielkiej ofensywy

14-23 lutego 1945r.

Armia Radziecka prowadzi nieprzerwaną działania ofensywne. Wojska I Frontu Ukraińskiego otaczają całkowicie Wrocław, przecinając jedyną wolną dotychczas drogę komunikacyj-

„Rekord” kolonizatorów

Jeden lekarz na 300 tys. ludności

W kolonizacji trudno znaleźć robotnika czy chłopca, który nie byłby chory. Lecz mimo to ludność nie otrzymuje żadnej pomocy lekarskiej. Chory robotnik nie ma gdzie pójść leczyć się. Nie ma on lekarstw.

W Tunisie, na przykład, 50 procent młodzieży choruje na trachomę i 30 procent — na gruźlicę.

Jak troszczyć się imperialiści o zdrowie ludności pracującej kolonii i krajów zależnych?

Na Gwinei na 2.300.000 mieszkańców jest ogółem 40 lekarzy, to znaczy, że jeden lekarz przypada na 50.000 osób!

Lecz wszystkie rekordy pobili kolonizatorzy Burmy. Tutaj jeden lekarz przypada na 300.000 mieszkańców.

na w kierunku na Żabkowice Śląskie i rozpoczynają szturm hitlerowskiego garnizonu w mieście. Jednocześnie trwa wywołanie dalszych obszarów Polski między Odrą i Nysą.

Na środkowym odcinku frontu wojska radzieckie walczą o przyczółki na lewym brzegu Odry w rejonie Ślubie i Kostrzyna, szycząc się do natarcia wzdłuż dolnej Odry. W kierunku na Szczecin.

Trwa likwidacja rozproszonych grup wojsk nieprzyjaciela na zapleczu i umocnionych punktów obrony hitlerowskiej w miastach.

14 lutego wyzwolona zostaje Pila. Miasto, w którym urodził się wielki działacz społeczny Stanisław Staszic jest znowu wolne. 23 lutego wojska radzieckie wyzwalają szturmem stolicę Wielkopolski — Poznań. W Poznaniu otoczonym przed miesiącem bronił się ugrupowanie hitlerowski garnizon. W walkach o oswobodzenie Poznania uczestniczył batalion polskiej piechoty ze składu 7 dywizji.

I Armia Wojska Polskiego po przełamaniu umocnień Wału Pomorskiego kontynuuje natarcie w głąb Pomorza, w kierunku Kołobrzega.

Wojska II Frontu Ukraińskiego, którym dowodzi Marszałek Rokossowski, po złamaniu oporu faszystów w Borach Tucholskich, wyzwalają 15 lutego Tucholę i Chojnice. 21 lutego Czersk.

■ Praga. Rada ministrów Czechosłowackiej Republiki Ludowej, obradująca pod przewodnictwem wicepremiera — Frlingera zatwierdziła plan gospodarczy na rok 1951

25 bm. ukonstytuuje się sekcja piłkarska przy WKKF

W niedzielę, 25 bm. obradować będzie w sali DOZPN-u przy ul. Świerczewskiego 57 aktyw piłkarzy Dolnego Śląska.

Po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności władz piłkarskich naszego województwa, oraz po udzieleniu absolutorium ustepującemu zarządowi, ukonstytuuje się Sekcja Piłki Nożnej przy WKKF.

W związku z powyższym zebraniem, które posiada duże znaczenie dla piłkarstwa dolnośląskiego, wzywa się wszystkie Zrzeszenia Sportowe i Piony o wysłanie swych delegatów.

Najlepsi tenisiści D. Śląska grają w hali WKS

W dniach 23, 24 i 25 bm. w hali sportowej WKS przy ul. Superkiej 13 odbędzie się wielki turniej tenisowy z udziałem czołowych zawodników Dolnego Śląska.

Na krytych kortach przy ulicy Superkiej zobaczymy między innymi: Figę, Brożka, Janusza, Kudelską, Kudelskiego, Janusza, w. Węglińskiego z Wrocławia, Górsz, przysięgając Ciemlikiem i Zawadzkiego. Wąbrzyński Górni reprezentowany będzie przez Bałtę i Hajduka.

Ponadto w turnieju wezmą udział tenisiści WKS i wrocławskie go AZS-u. (Bli).

Pingpongiści Kier. Rob. Budowl. Nr 2 triumfują w rozgrywkach mistrzowskich

Z udziałem kilkunastu drużyn odbył się we Wrocławiu turniej o miano najlepszego zespołu pingpongowego ZS Budowlani.

W rozgrywkach finałowych dobrą formę wykazała trójka Kierownictwa Robót Budowlanych Nr 2, która w składzie: Staszak, Kolała i Anuszkiewicz zdobyła pierwsze miejsce.

SŁOWO sportowe

Z mistrzostw Polski w Zakopanem...

Tajner (Bud.) triumfuje w skokach lecz tytuł mistrza w kombinacji norweskiej zdobył Krzeptowski (CWKS)

ZAKOPANE. W ramach trwania Międzynarodowych Mistrzostw Narciarskich Polski odbył się na malej stoczni (Hala Kondratowa) konkurs skoków do kombinacji norweskiej.



Konkurs zakończył się wielką niespodzianką. Pierwsze miejsce zajął w nim młody zawodnik Budowlanych Tajner, przed reprezentantami LZS-ów Frossem i Wieczor-

Vademecum sportowca

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej odznaczył wielu wybitnych sportowców orderami.

Wśród odznaczonych znajdują się: rekordzista świata w pływaniu Ewa Nowak, rekordzista świata w rzucie młotem — Imre Nemeth, zwycięzca olimpijski w zapasach — Gyula Bobis, mistrzyni olimpijska w skoku w dal Olga Gyarmati, oraz reprezentantki piłkarskie: Ferenc Puskas i József Bozskik.

Zawody piłkarskie cieszą się w Niemieckiej Republice Demokratycznej stale wzrastającą popularnością. Przeprowadzona niedawno statystyka wykazuje, że największej widowni było na meczach drużyny Chemie Leipzig.

kiem. Faworyci — Józef Krzeptowski i Jan Kula uplasowali się na dalszych miejscach.

Porażka Krzeptowskiego w skokach nie przeszkodziła mu jednak w zdobyciu tytułu mistrza Polski w kombinacji norweskiej.

Zwycięzca konkursu Tajner

Turniej szachowy organizuje kolo Ogniwa Nr 24

Rada koła sportowego Ogniwo Nr 24 przy Gazowni Miejskiej organizuje wielki turniej szachowy dla wszystkich kół sportowych ZS Ogniwo z terenu Wrocławia.

Zgłoszenia przyjmuje do 25 bm. przew. kolo Nr 24 inż. Pivonski. Przewidywany jest udział około 60 uczestników. Turniej rozpocznie się 1 marca br.

Czudina skacze wzwyż 1,63 m a... Sucharew o tyczce 4.02 na zawodach w Moskwie

Mimo sezonu zimowego lekkoatlety radzieccy znajdują się w doskonałej formie. Potwierdziły to ostatnie lekkoatletyczne mistrzostwa na hali, jakie odbyły się w Moskwie.

Na starcie stanęło 11 drużyn. Konkurencje rozgrywane w 17 różnych dyscyplinach lekkoatletycznych. Najlepiej prezentowali się zawodnicy Dinama, którzy zajęli niemal wszystkie pierwsze miejsca.

W czasie zawodów zanotowano kilka dobrych wyników. W skoku wzwyż Czudina osiągnęła wysokość 1,63 m, a w skoku w dal 5,57. Kulę kobiet wygrała Gaczewa wynikiem 12,60 m. Smirnowa na 400 m. miała czas 63,2.

W konkurencji mężczyzn Grigalka skoczył wzwyż 180 cm a w trójskoku z miejsca uzyskał 9,23 mtr. W kulę miał on 15,22 m.

Szczerebakow wygrał skok w dal wynikiem 6,86, a Sucharew skoczył o tyczce 4,02.

PZ Mot. zaprasza...

Polski Związek Motorowy, Okręg Wrocławski, zaprasza na zebranie organizacyjne zespołu samochodowego, które odbędzie się w sobotę o godz. 17.30 w lokalu własnym przy ul. Kuźnicznej 56.

Zawiadamia się wszystkich członków ZKS Ogniwo, że zebranie sprawozdawcze — wyborcze odbędzie się 24 bm. o godz. 17 w Domu Kultury „Energetyk”, ul. Łowicka.

uplasował się w ogólnej punktacji (bieg i skoki) na piątą pozycję.

Ostateczna klasyfikacja wygląda następująco: 1. Józef Daniel Krzeptowski (CWKS) skoki 46,5 i 43 m — nota za skoki 205,9 pkt. (nota ostateczna 443,0 pkt). 2. Jan Kula (CWKS) 44,0 i 44,5 m — nota za skoki 208,0 pkt. (nota ostateczna 431,8).

3. Grandys (AZS) 40,0 i 42,5 m, nota 187,4 (nota ostateczna 419,0). 4. Kaczmarczyk (AZS) 40,0 i 46,5 m, nota 200,7 (nota ostateczna 417,9).

5. Tajner (Budowlani) 44,0 i 46,0 m, nota 214,1 (nota ostateczna 417,1). 6. Kowalski (CWKS) 42,5 i 45,0 m, nota 197,6 (nota ostateczna 414,4).

7. Bukowski (Gw) 44,5 i 36,5 m, nota 173,9 (nota ostateczna 413,9). 8. Gasienica Fronek (Gw) 41,0 i 37,5 m, nota 174,1 (nota ostateczna 410,7).

9. Wiczorek ex aequo (LZS) 48,5 i 46,5 m, nota 208,2 (nota ostateczna 410,7). 10. Raszka (LZS) 41,5 i 45,3 m, nota 197,9 (nota ostateczna 409,9).

Budowlani Opole — mistrzem D. Śląska w hokeju

- Gwardia zwycięża Kolejarza
- Stal wygrywa turniej pocieszenia

Przez trzy dni na sztucznym lodowisku w Katowicach trwały zawody hokejowe o tytuł najlepszej drużyny hokejowej Dolnego Śląska. Jak było do przewidzenia, walka o tytuł rozegrała się pomiędzy Budowlanymi z Opola a walbrzyskim Włóknierzem. Hokeiści opolscy mający poza sobą liczne kon-

takty z lodowiskiem i będąc dobrze zaawansowani technicznie, bez większego wysiłku zwyciężyli w spotkaniu finałowym zespół walbrzyski.

Mistrz Dolnego Śląska przegrywa...

Jedno zwycięstwo i dwie porażki zapisali na swoim koncie Kolejarze z Katowic

w spotkaniach „siatki” i „kosza” z Budowl. (JG)

JELENIA GÓRA (Stan). W ubiegłą niedzielę gościli tutaj męskie i żeńskie zespoły piłki ręcznej katowickiego Kolejarza, które rozegrały spotkania towarzyskie z miejscowymi Budowlanymi. Zapowiedziane spotkanie z jeleniogórskim Kolejarzem — nie doszło do skutku.

W konkurencjach męskich zdecydowane zwycięstwo odnieśli Budowlani, pokonując gości w siatce 2:0 (15:8; 15:10), w koszu zaś 41:30.

Punktami podzielili się: w Kolejarzu Nylongiewicz — 7, Wojszewski — 11, Wojciechowski — 8, Wasilewski i Motek — po 2, u Budowlanych: Kowalewski — 5, Szypowski —

27, Szczurek — 6, Czerwiński i Pisarski — po 1.

Za porażkę swych kolegów zrewanżowały się katowiczanki, wygrywając z osłabioną drużyną mistrza Dolnego Śląska — Budowlanymi w stosunku 2:1 (15:8; 15:17; 15:11).

Poza tym w siatce żeńskiej spotkały się koła szkolne jeleniogórskich Budowlanych i Kolejarza z drugą drużyną Katowic.

Szkoła Pięknogórska uległa Kolejarzowi 0:2 (11:15; 11:7). Liceum Handlowe zaś 1:2.

Dochód z imprez przeznaczono na fundusz pomocy dzieciom koreańskim. (17:15; 12:15; 13:15).

OBWIESZCZENIA

Z powodu likwidacji Fabryki Papy b. Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Jeleniej Górze wzywa się wszystkie przedsiębiorstwa i osoby fizyczne do zgłaszania uzasadnionych pretensji najpóźniej do dnia 5. III. 1951 r. na adres Fabryki Papy w Jeleniej Górze, ul. Legnicka 13.

Likwidator. K-371

FACHOWCY POSZUKIWANI

Starszy księgowy potrzebny od 1 marca br. Zgłoszenia Centrosprzet ul. Szewska 19/21. K-367

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ motocykl 350 — 500 cm w dobrym stanie. Zgłoszenia: Trzebnicka 3, m. 4. 1091

SPRZEDAM meble, Zeromskiego 31/8, godz. 16-17-18. 1089

SPRZEDAM Proceline Penicillin, ul. Nowowiejska 20, m. 11, od godz. 17. 1090

SPRZEDAM samochód Opel-Kadet po generalnym remoncie, Zeromskiego 27-9. 1097

MOTOCYKL Zundap 600 solo, stan b. dobry, sprzedam. Zgł. Słowo Polskie pod „Motocykl”. 1093

SPRZEDAM pianino w dobrym stanie. Oferty „Słowo” pod „Pianino”. 1098

DO sprzedania wózek dziecinny kryty. Hanki Sewickiej 8/3. 1092

PRALNIE elektryczną z wyżywczą sprzedam, ul. Złote Kolo 7, godz. 10-12. 1107

ZGUBIŁO odcinek zameldowania i zaświadczenie na nazwisko Karaś Irena. 1105

ZGUBIŁO odcinek zameldowania i zaświadczenie na nazwisko Karaś Irena. 1105

ZGUBIŁO odcinek zameldowania i zaświadczenie na nazwisko Karaś Irena. 1105

ZGUBIŁO odcinek zameldowania i zaświadczenie na nazwisko Karaś Irena. 1105

Spółdzielnia Pracy „Pieczęć”

Wrocław, ul. Studencka 30, wykonuje solidnie i w terminie wszelkie prace w zakresie pieczętarskim. K-375

SKRADZIONO torebkę z dokumentami na nazwisko Baranowska Władysława, ur. 1. VI. 1906 r. P-81

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową na nazwisko Rząca Wincenty. 1100

ZGUBIŁO legitymację służbową Kliniki Stomatologicznej, Magiera Helena, Wrocław. 1101

UNIEWAŻNIAM zagubioną przepustkę Fabryki Wagonów na nazwisko Zakal Jarosław. 1103

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Szala Edward, Opole. 1104

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Gross Ryszard. 1090

ZGUBIŁO legitymację służbową Nr 278 oraz odcinek zameldowania, Wojtyła Rudolf, Bystrzyca. P-82

SKRADZIONO książeczkę F.O.R. Nr 18533 na nazwisko Woźnica Józef. P-83

UNIEWAŻNIAM zagubioną odcinek zameldowania na nazwisko Sapiechowski Daniel, wydany przez Zarząd Miejski Jelenia Góra. P-84

SKRADZIONO odcinek zameldowania i zaświadczenie na nazwisko Karaś Irena. 1105

ZGUBIŁO odcinek zameldowania i zaświadczenie na nazwisko Karaś Irena. 1105

ZGUBIŁO odcinek zameldowania i zaświadczenie na nazwisko Karaś Irena. 1105

ZGUBIŁO odcinek zameldowania i zaświadczenie na nazwisko Karaś Irena. 1105

LOKALE

DWIE studentki poszukują pokoju sublokatorskiego. Oferty „Słowo” pod „Zaraz”. 1093

POSZUKUJĘ natychmiast pokoju umiarkowanego. Zgłoszenia „Słowo” pod „Łódzianka”. 1078

ZAMIEŃNIĘ mieszkanie 3 pokoje, wygodny, II piętro, okolica Dworca Głównego, na podobne, Sepolno, Katowice. Wiadomość: Łódzka 11/6. 1085

ZAMIEŃNIĘ 3 pokoje, kuchnię, ogród, Stabłowice, na takie same Wrocław, Stabłowice, ul. Drogostawicka 41/1. 1086

ABSOLWENT Wydz. Rolnego poszukuje pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. Zgłoszenia pod „Pokoje”. 1087

POSZUKUJĘ 3 pokoje z wygodami ogrodem, przedmieście Wrocławia. Nakłady zwroce. Zgłoszenia pod „Przyjezdny”. P-80

POSZUKUJĘ pokoju, średnie lub okolice Grunwaldzkiego. Zgłoszenia „Słowo” pod „Natychnia”. 1102

ZAMIEŃNIĘ trzy pokoje, kuchnię, Jelenia Góra, na mieszkanie Wrocław. Zgłoszenia „Słowo” pod „Góry”. 1104

ROZNE

ZA niesłuszne zarzuty wobec ob. Ortowskiego Egona — przeproszam — Alilwe Artur. 1079

PRZYBLAKAŁ się pies wliczur, do odebrania ul. Gdańska 20/7. Po trzech dniach przechodzi na własność. 1088

PRZYBLAKAŁ się czarny wilczur 19/II. Odebrać do 3 dni: Wrocław, Studencka 7-9. 1096

ZAGINAŁ pies wilk alczaki, silnie podpalany. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Legnica, ul. Jaworzynska Nr 32, I. P. 1098

RADIO

SOBOTA, 24 lutego 1951 r.

Program I:

5,10 Początek aud. 5,15 Dziennik 6,00 Koncert 5,58 Stan pogody 6,00 Program 6,10 Wszelchnia 6,30 Dziennik 6,50 Gimnastyka 7,00 Muzyka 8,00 Dziennik 8,05 Muzyka 8,55 Aud. szkolna 9,15 Muzyka i aktualności 9,50 Proza 10,10 Muzyka 10,50 Informacje 10,55 Aud. szkolna 11,15 Z twórczości Mozarta 11,50 Głos mają kobiety 11,57 Hejnał 12,04 Dziennik 12,15 Muzyka 12,30 Aud. dla wsi 12,45 Muzyka 12,55 Program 13,30 Aud. dla świetlic 13,50 Dziennik 14,20 Felieton 16,30 Muzyka 16,55 Pogadanka dla kół i partii 17,30 Z kraju i ze świata 18,10 Koncert rozrywkowy 18,45 Aud. dla wsi 19,00 Utwory kompoz. bratnich republik 20,00 Dziennik 20,30 Muzyka 21,00 „Za tych, co na morzu” — słuch. 22,00 Stan pogody 22,02 Muzyka 22,10 Wszelchnia 22,30 Muzyka 23,00 Ostat. wiadomości 23,10 Program 23,16 Hymn.

Program II:

5,10 Początek aud. 5,15 Dziennik 5,20

Koncert 5,58 Stan pogody 6,00 Dziennik 6,05 Gimnastyka 6,15 Koncert 6,45 Program 6,50 Muzyka i komunik. 7,00 Dziennik 7,20 Wszelchnia 7,40 Muzyka 8,00 Dziennik 8,05 „Burzane liście” — powieść 8,25 Aud. dla świetlic S. P. 13,25 Program 13,30 Aud. szkolna 13,50 Utwory skrzypcowe 14,20 Przegląd kulturalny 14,30 Aud. szkolna 14,50 Koncert 15,15 „O stracie tegli Stalinowskiej” 15,30 Aud. dla świetlic 16,00 Muzyka 16,25 Wiadomości D/Śl. 16,35 Aud. muzyczna 17,00 Dziennik 17,05 Reportaż 17,15 Mistrzostwa sport. w Zakopanem 17,20 Kapela ludowa E. Burego 17,40 Lekcja jęz. rosyjskiego 17,55 Pleśń radzieckie 18,00 „Przy sobocie po robocie” 19,00 Wszelchnia 19,20 Aud. literacka 19,40 Muzyka 19,50 Muzyka i wiadomości sport. 20,00 Dziennik 20,30 Reportaż z mistrzostw w Zakopanem 20,50 Muzyka 21,00 Aud. dla Jugosławii 21,30 Aud. w jęz. francuskim 22,00 „Ojciec Goriot” 22,20 Koncert 23,00 Ostat. wiadomości 23,10 Muzyka 23,55 Program na jutro 24,02 Hymn.



LALKA

— Ożenił się pan dla majątku? — spytała wdówka szeroko otwierając oczy.

— Nie dla majątku, ale dlatego, żeby mieć pracę i nie umrzeć z głodu. Znam dobrze prawo, o którym mówi pan Starski...

— A co? — wtrącił Starski patrząc na babkę.

— I dlatego, że znam, żałuję tych, którzy muszą mu ulegać — zakończył Wokulski. — Jest to chyba największe nie-szczęście w życiu.

— Masz rację — rzekła przesowa.

— Zaczyna mnie pan interesować, panie Wokulski — do-dała pani Wąsowska wyciągając do niego rękę.

Pani Ewelina przez cały czas rozmowy była schyłona nad haftem. W tej chwili podniosła głowę i spojrzała na Starskiego z takim wyrazem rozpaczy, że Wokulski zdziwił się. Ale Starski wciąż uderzał szpicróżgą w koniec swego buta, gryzł cygaro i uśmiechał się na pół drwiąco, na pół smutnie.

Za altanką rozległ się głos Ochockiego: — Widzisz, mówię ci, że tu jest pani...

— No, to w altance, ale nie w krzakach — odpowiedziała młoda dziewczyna z koszykiem w ręku.

— Ach, głupia jesteś! — mruknął Ochocki wchodząc i nie-spokojnie patrząc na damy.

— Oho! pan Julian znowu wkracza do nas jako triumfator — rzekła wdówka.

— Ależ słowo honoru daję, że tylko dla skrócenia drogi szedłem przez klomby — tłumaczył się Ochocki.

— I tak pan zjechał z drogi, jak dziś wioząc nas...

— No, słowo honoru daję...

— Już lepiej poprowadź mnie, zamiast się tłumaczyć — przerwała przesowa.

Ochocki podał jej rękę, ale miał minę tak zakłopotaną i kapeluszał wszadłszy na bakier, że pani Wąsowska nie mogła pohamować nadmiaru wesołości, co na twarzy panny Felicji wywołało nową serię rumieńców, a Ochockiego zmusiło do rzucenia wdówce kilku gniewnych spojrzeń.

Całe towarzystwo skręciło na lewo i boczną aleją szło do budynków folwarcznych. Naprzód przesowa z Ochockim, za nimi dziewczyna z koszykiem, potem wdówka z panną Felicją, Wokulski, a za nim panna Ewelina ze Starskim. Przy furcie hałas na proździe spętował się, a w tej chwili Wokulskiemu przywidziało się, że słyszy za sobą cichą rozmowę.

— Czasem zdaje mi się, że wolałabym w grobie leżeć... — szepnęła panna Ewelina.

— Odwagi... odwagi... — odpowiedział jej jętm samym to-nem Starski.

Wokulski teraz dopiero zrozumiał cel wyprawy na folwark, gdy w dziedzińcu wybiegło naprzeciw przesowej całe stado kur, którym ona rzucała ziarno z kosza. Za kurami ukazała się ich dozorczyńca, stara Mateuszowa, donosząc pani, że wszystko jest dobre, tylko że z rano krałzył nad dziedzińcem jastrząb, a po południu jedna z kur trochę udlawiła się kamieniem, ale już ją minęło.

Po przełazie drobiu, przesowa obejrzała obory i stajnie, gdzie parobcy, po większej części ludzie dojrzałego wieku, skla-

dali jej raporta. Tu o mało nie zdarzył się wypadek. Ze stajni bowiem nagle wybiegło źrebię i rzuciło się na przesową przed-nimi nogami jak pies, który staje na dwóch łapach. Szczęściem Ochocki pchałował figlarne zwierzę, a przesowa dała mu zwykłą porcję cukru...

— On babcię kiedy skaleczy — odezwał się niezadowolony Starski. — Kto widział przyzwyczajając do takich pieszczot źrebięta, z których później wyrastają konie!

— Zawsze mówisz rozsądnie — odpowiedziała mu przesowa głoszącą żrebaka, który kładł głowę na jej ramieniu, a później biegł za nią tak, że parobcy musieli go zawracać do stajni.

„Dziwna kobieta” — pomyślał Wokulski patrząc na staruszkę, która umiała budzić miłość dla siebie nie tylko w sercach zwierząt, lecz — nawet ludzi.

Po kolacji przesowa poszła spać, a pani Wąsowska zaproponowała spacer po parku.

Baron, lubo niechętnie, zgodził się na projekt; włożył gruby paltot, szyję okrył chustką i wzięwszy pod rękę narzeczoną wysunął się z nią naprzód. O czym mówili — nikt nie wie, tyle tylko widziano, że ona była blada, on miał wypieki na twarzy.

Około jedenastej w nocy wszyscy rozeszli się, a baron pokaszując odprowadził Wokulskiego do jego pokoju.

— Cóż, przypatrzył się pan mojej narzeczonej?... Jaka ona piękna!... Obraz westalki, panie, prawda? A jeszcze kiedy na jej burtzie ukazał się ten wyraz dziwnego melancholii, uważał pan, jest tak czarująca, że... oddałbym za nią życie. Nikomu bym tego nie powiedział, wyjawszys pana, ale wie pan, ona robi na mnie takie wrażenie, że nie wiem, czy ośmielić się kiedykolwiek pieścić ją... chcę tylko modlić się do niej... Po prostu, panie, kłęczalbym u jej nóg i patrzył w oczy, szczęśliwy, gdyby mi pozwoliła, panie, pocałować brzeg swojej sukni... Ale czy nie nudzę pana?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczarza

Smaczne pieczywo

Hość skarg na zły wypiek jest duża, toteż „Słowo Polskie” zapowiedziało walkę z gliniastym chlebem i źle wypieczonymi bułkami.

Chleb i bułka nie tylko muszą być zrobione z dobrych surowców, ale też mieć pełne walory zdrowotne. Do walorów tych należy nie tylko smak pieczywa, ale i jego wygląd.

Bary Mleczne — trzeba to przyznać — zrobili znaczny krok naprzód. Oprócz dawnych „buł”, wielkich i gąbczastych, wprowadzono bułeczki, rogaliiki, solanki i obwarzanki. Prócz tego częściej oglądamy chleb z pełnowartościowej maki razowej, pszennej i żytniej.

Jakże inaczej jest jeszcze w wielu lokalach gastronomicznych, gdzie chleb ciemny i gliniasty jest regułą. A lekceważenie klienta dochodzi do tego, że za dwa mikroskopijne kawałeczki chleba liczą się aż 20 gr (w „Rarytasie”) jakby chleb był w tym barze „lüksusem”.

Postulat zdrowego pieczywa musi być przyjęty przez wszystkich piekarnie wrocławskie. Niestety, dotąd jeszcze zapowiedzi akcji naszej nie spotkała się ze zrozumieniem, bo pieczywo pozostawia nadal dużo do życzenia.

SULEK.

NOTATNIK WROCLAWSKI

■ Dla pracowników pracy Wojew. Rada Turystyki organizuje 24 i 25 bm. dwudniową wycieczkę do Zakopanego. Prowadzący, wyżywienie i nocleg — 76 zł. Zgłoszenia przez rady zakładowe w „Orbisie” (Rynek 38).

■ Prezydium MRN zawiadamia za naszym pośrednictwem, że posiedzenie Komitetu Organizacyjnego VI rocznicy wyzwolenia ziem zachodnich odbędzie się 27 bm. godz. 14 w pokoju nr 232.

■ O materialistyczno-dialektycznej teorii poznania wygłosi odczyt prof. dr. Hochfeld 24 lutego o godz. 16, a o Pawłowie — dr. Jusow 25 bm. o godz. 10. Obie prelekcje organizuje Min. Szkół Wyższych i Nauki, Ministerstwo Zdrowia oraz Zrzeszenie Przyrodników Markistów.

■ Na odczyt wybrano salę 239 w gmachu Politechniki (Wybrzeże Wyspiańskiego).

■ Odprowa redaktorów uczelnianych „Po prostu” odbędzie się w lokalu ZW ZMP dziś o godz. 18.

Ambulans potrzebny w Pracach Odrzańskich

Od pewnego czasu w ambulansie szkolnym Państw. Gimnazjum i Technikum Mechan. w Pracach Odrzańskich znieśione zostały nocne dyżury. W wypadku jakiegokolwiek choroby, uczniowie pozostawieni są własnemu losowi, lub wyzywa się karetkę z Wrocławia, która z reguły zabiera chorego bez względu na to, czy wróci on rano do szkoły, czy zostanie w szpitalu.

W przyszłości działalność ambulansu ma się ograniczyć tylko do godzin pracy w warsztatach.

Szkola liczy 800 uczniów. Okoliczni mieszkańcy również niejednokrotnie korzystali z usług ambulansu podczas dyżurów nocnych. Biorąc to pod uwagę sadzamy, że Z.L.P. powinno przywrócić nocne dyżury w ambulansie.

(kor. zakł. Waldemar Borejko)

Walka z grzybem kardynalnym zagadnieniem gospodarczym

Wrogiem nr 1 wrocławskiego budownictwa jest grzyb drzewny. Rozpanoszył się ten szkodnik we Wrocławiu szczególnie szeroko, ponieważ sprzyja mu wilgotność powietrza. Drugim czynnikiem, który wysoce ułatwił jego pochod, są zniszczenia, spowodowane wojną. W rozwalonych domach grzyb grasuje bezkarnie, stąd zaś łatwo przenosi się do budynków mieszkalnych, które w wielkiej części posiadają uszkodzone i przeciekające dachy.

Pewna odmiana grzyba zwana „merulius lacrimans” — na szczęście spotykana dość rzadko — nie oszczędza także murów. Grzybnia jego w stosunkowo krótkim czasie zamienia cegłę w proszek. Gatunek ten rozwija się dobrze nawet na suchym podłożu, bo ma właściwo-



Mimo katastrofalnych zniszczeń

Już nie jest Kopciuszkiem Wrocławski Ogród Botaniczny

Wrocławski Ogród Botaniczny — utrzymuje stałe stosunki z 50 krajami na całej kuli ziemskiej. Dzięki temu kierownictwo ogrodu, pod przewodnictwem prof. dr. Maczki, może poszczycić się dużymi osiągnięciami. Przede wszystkim przy pomocy innych ogrodów botanicznych wyhodowano już dużo cennych roślin, za które drogą normalnej wymiany można otrzymać inne i uzupełnić w ten sposób zbiory.

Zbiory te stają się coraz bogatsze i wartościowsze. W skład ich wchodzi wiele rzadkich okazów jak Miłorząb, „święte” drzewo japońskie, Modrzewiowiec, sprowadzony z krajów śródziemnomorskich, kwitnący w grudniu, Orzech Czarnoksiński, niezmiernie rzadka roślina „nerwiczia”, która w pełnym rozwoju ma

tylko kilka liści, ale długich, bo mierzących około 10 metrów, gdy korzenie sięgają głęboko, bo na 20 metrów.

Ogród nasz przestał być kopciuszkiem i stanął na własnych, mocnych nogach.

Ważnym czynnikiem w jego dalszym rozwoju jest wybudowanie obszernych cieplarni, w których można by hodować rośliny wymagające szczególnej opieki. Ciepłarnie te, mimo, że wykończenie ich planowano dopiero pod koniec roku, są prawie gotowe i częściowo oddane do użytku. Obecnie hoduje się w nich liczne gatunki kaktusów, ananasowców, palm, ma-

gnolii, sagowców, paproci i wiele innych, południowych roślin.

Wrocławski Ogród Botaniczny oprócz utrzymania „światowych” stosunków ma jeszcze inne, bliższe naszemu sercu, cele. Z niecierpliwością oczekuje chwili, kiedy otworzy swe podwoje dla wrocławskiej publiczności, pozwalając jej wypoczywać w otoczeniu roślin z całego świata. Zanim to nastąpi, kierownictwo ogrodu czeka jeszcze wiele pracy.

Życzymy mu, aby praca ta była jak najowocniejsza — tak, jak dotychczas. (Ana)

Wystawa wyrobów z odpadków 2 razy większa od warszawskiej

Wystawa wzorów, oglądana w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła we Wrocławiu uczy, co można zrobić z odpadków. Pierwsza taka wystawa otwarta była w Warszawie i obejmowała 600 przedmiotów, uwzględniając tylko odpadki skórzane. Po pobycie w Warszawie przewieziono wystawę do Poznania. Ale tam oceniono, że pokaz jest zbyt szczupły i należy go uzupełnić nowymi wzorami, toteż rzemieślnicy i publicznosc poznańska oglądali już 800 eksponatów.

Wrocław poszedł jeszcze dalej, zmieniając zasadniczo charakter pokazu. Oprócz wyrobów z odpadków skórzanych wystawił modele wyrobów z drewna, szkła i metalu. W związku z tym, ilość wystawionych przedmiotów przekroczyła 1.000.

— Dopiero na waszej wystawie jest na co popatrzeć — odezwał się jeden z szewców warszawskich, gdy przybył do naszego miasta.

Fotografie eksponatów skórzanych zamieszczaliśmy już w „Słowie Polskim”. Dodajmy jeszcze, że bardzo ciekawe przedmioty z żelaza wystawiła Dolnośląska Spółdzielnia Pracy Metalowców w Sobieszowie. Świetnie prezentują się wyroby naszej Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, bo widzimy wyroby ze skóry, z odpadków włókienniczych, oraz ze szkła.

Wystawa z surowca odpadkowego, a więc wyrwanego śmieciom, interesuje wszystkich, a spółdzielniom rzemieślniczym może pomóc do opracowania nowych planów produkcyjnych.



Uroczyste odbyło się wręczenie nagród przedownikom pracy w drukarni „Czytelnik”. Oto czwórka nagrodzonych: stoją ob. Rutkowski, Koprowski, Kujawska i Krzyżanowski. Nagrody wręczał przewodniczący komisji współzawodnictwa ob. Golaszewski. Otrzymał z jego rąk nagrodę ob. Stefania Kosicka.

Wiele zapowiedzi a dom stoi pusty

Na rogu ul. Stalingradzkiej i Ofiar Oświęcimskich stoi kilkupiętrowy budynek. Jest prawie całkowicie wyremontowany. Nic by w tym nie było dziwnego, gdyby nie to, że w gmachu tym panuje od kilku miesięcy zupełna pustka. Czytelnicy „Słowa” dobrze znają jego historię. Dwa lata temu Centrala Tekstylna zaczęła go remontować.

— Będzie tu dom towarowy — mówili w CT. Po kilkunastu jednak miesiącach, CT zrezygnowała ze swoich planów. Gmach przekazano MHD.

— A my zrobimy tu wspaniały Dom Dziecka — zapowiadało w MHD. Otworzymy w połowie lutego.

Dzisiaj jest 23 a dom, jak stał, tak stoi.

— Kiedy otworzyć — pytały dyrektor MHD?

— Nie wiadomo. Czekamy na komisję, która stwierdzi w jakim stopniu dom został wyremontowany przez Cen. Tekstylną.

Już czas, aby budynek, w którym włożono wiele pieniędzy był wykorzystany. (bron)

„Wuzetka” rusza w końcu marca Bar „Odra” — na początku

Techniczna Spółdzielnia Pracy na polecenie Wrocławskich Zakładów Gastronomicznych z końcem listopada ub. roku przy stała do całkowitego remontu wnętrza dużego lokalu Wu-Zet przy ul. Pokutniczej.

Prace remontowe posunęły się znacznie naprzód. „Wu-Zetka”, jeden z największych punktów masowego żywienia będzie uruchomiona z końcem marca. Tym razem termin ma być dotrzymany.

Przy ul. Mikołaja lokal dawnej restauracji „Pod Rybką” będzie już z początkiem marca oddany do użytku. Bar otrzyma nazwę „Odra”. (HK)

CZYTAJCIE SŁOWO

W 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Zobowiązania załóg budujących gmachy Politechniki

W świetlicy załogi budowy Politechniki odbyła się narada wytwórcza. Zebrani robotnicy radzili nad sposobami przyspieszenia budowy. Stwierdzono, że od kilku tygodni tempo znacznie wzrosło, co, między innymi, zawdzięczać należy zmianie kierownika budowy. Ob. Michał Łukowski, obecnie prowadzący prace, ma za sobą kilkuletnią praktykę w ZSRR i stosuje nowe, wypróbowane metody radzieckiego budownictwa.

Mimo dotychczasowych osiągnięć, załoga postanowiła wzmocnić jeszcze wysiłki i usprawnić prace. W tym właśnie kierunku zmierzają zobowiązania, podjęte przez załogę dla uczczenia 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Zobowiązania mówią o podniesieniu wydajności pracy i zaoszczędzeniu materiałów. I tak np. brygady ciesielskie O. Sewiny i Fr. Poprawy postanowiły skrócić czas wykonania planu miesięcznego do 20 dni, i wyrobić 160 proc. normy. Takie same zobowiązania podjęły brygady betoniarzy — Głopiaka i Cieplika, oraz brygada murarska — Małolepszego. Brygada zbrojarzy — Kucharowicza — postanowiła plan miesięczny wykonać w 15 dni i podwyższyć swoje normy z 250 proc. do 280 proc.

Poza tym zespoły murarskie Przybyli i Moczygeby podniosą wydajność pracy ze 175 do 200 proc., a zespół ciesielski Wiśniewskiego podniesie normę ze 180 proc. do 220 proc.

Dotychczasowe wyniki pracy załogi budowy Politechniki dają gwarancję, że podjęte zobowiązania będą wykonane. (Z. Z.)

ARR przoduje w rozbiórce budynków i odgruzowaniu

Powiatowy Komitet Akcji Robotniczej i Odrzucenia, mimo krótkiego okresu istnienia, ma za sobą poważne osiągnięcia. Instytucja ta powstała w październiku ub. roku zaś w przeciągu dwóch następnych miesięcy, pracownicy jej odzyskali 1.598.000 cegieł. Plan na styczeń wykonano w 177 proc., a w lutym załoga w przeciągu dwóch tygodni odzyskała 134 tys. cegieł więcej, niż to zaplanowano na cały miesiąc.

Komitet ARR jest pierwszym przedsiębiorstwem, które z rozbiórki łączy odgruzowanie terenu.

Należy podkreślić, że sumy pieniężne potrzebne na odgruzowanie pokrywa się z oszczędności uzyskanych przez obniżenie kosztów odzysku i załadowania cegły. (Ana)



Teatry

PANSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Złoty kogucik”. MELODIE WIDZA — godz. 13 — „Flet zaczarowany”, godz. 19,15 — „Wodewil warszawski”.

Wystawy

ZPAP — ul. Stalingradzka 26 — „Wrocławscy plastycy w obrocie pokoju”. MUZEUM ŚLĄSKIE — „Ceramika artystyczna”. ZAKŁ. DOSK. RZEM. — ul. Sułdecka 95/97 — „Wyroby z odpadków”.

Repertuar kin

„ŚLĄSK” — „Czapaew” (radz.), godz. 15, 18 i 20. „SCALA” — „Swinlanka i pastuch” (radz.), godz. 15, 18 i 20. „WARSZAWA” — „Spotkanie nad Łabą” (radz.), godz. 15,45, 18 i 20,15. „PRZODOWNIK” — „Pieśń tajgi” (radz.), godz. 15,30, 18 i 20,30. „POKOJ” — „Wschodnie zaloty” (radz.), godz. 16, 18 i 20. „PIONIER” — „Salawat, wódz Baszkirów” (radz.), godz. 15 i 17. — Program aktualności — godz. 19, 20 i 21. „POLONIA” — „Przecucie” (czeski), godz. 16, 18 i 20. „TECZA” — „Legitymacja partyj na” (radz.), godz. 15,45, 18, 20,15. „FAMA” — „Wyspa szczęścia” (weg.), godz. 18. „ROBOTNIK” — Program składany, godz. 17 i 19.

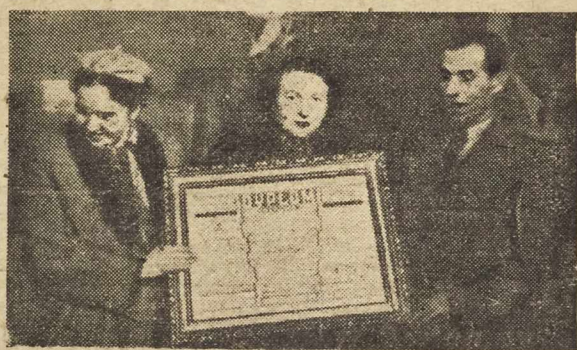
FOTOPLASTIKON — „Szwajcaria w zimie”. — Czynny od godz. 9-21.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

Noce dyżury aptek

Pod „Gwiazdą”, ul. Stalina 87. „Słońcem”, Traugutta 121. „Mikolajem”, ul. Mikołaja 46. SZPITAL MIEJSKI nr 3 (oddz. chirurg. i wewn.), pl. Prostokątny 8. SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dzieci.) — ul. Wszystkich Świętych 1.

M H D



Oto dyplom, jaki uzyskał sklep włókienniczy MHD na Poim Polu (ul. Bolesława Krzywoustego 284) zdobywając wrocławskie drugie miejsce we współzawodnictwie.